POSTANOWIENIE

Dnia 04 października 2018 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie VI Wydział Rodzinny i Nieletnich

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Barbara Ciwińska

Protokolant : Katarzyna Olechowska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2018 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z wniosku ***E. F.*** z udziałem T. K.

o ustalenie miejsca pobytu małoletniego A. K.

oraz z wniosku E. F. z udziałem T. K.

ustalenie kontaktów matki z małoletnim A. K.

oraz z wniosku T. K. z udziałem E. F.

o ***powierzenie ojcu wykonywania władzy rodzicielskiej*** i ograniczenie władzy rodzicielskiej matki nad małoletnim A. K. oraz o zakaz kontaktów matki z małoletnim A. K.

oraz z urzędu o ograniczenie władzy rodzicielskiej obojga rodziców

nad małoletnim A. K.

postanawia :

1) wniosek E. F. o ustalenie u niej miejsca zamieszkania jej małoletniego syna A. K. ur. (...) oddalić,

2) wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim A. K. powierzyć ojcu T. K. ustalając miejsce zamieszkania dziecka u ojca i ograniczając władzę rodzicielską matki E. F. do prawa zasięgania informacji o edukacji syna w szkole, uczestnictwa w zebrania szkolnych, oraz uzyskiwania od kuratora sądowego prowadzącego nadzór informacji o aktualnej sytuacji rodzinnej syna, jego zachowaniu i rozwoju,

3) nadto władzę rodzicielską E. F. nad małoletnim A. K. ograniczyć poprzez zobowiązanie matki do :

a) zgłoszenia się do psychologa lub terapeuty z opinią biegłych wydaną w tej sprawie i niniejszym postanowieniem celem rozpoczęcia oraz kontynuowania przez okres dwóch lat ***indywidualnej terapii osobistej*** ukierunkowanej na uzyskanie wglądu w mechanizmy swoich zachowań (zwłaszcza w roli rodzicielskiej), zmierzającej do nabycia umiejętności uświadamiania sobie swoich przeżyć i kontroli własnych emocji oraz uświadamiania sobie emocji innych osób i nabycia umiejętności właściwego reagowania na nie z poszanowaniem dla innych osób, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych i trudnych, z obowiązkiem spotkań z psychologiem lub terapeutą co najmniej dwa razy w każdym miesiącu,

b) składania sądowi sprawozdań co 6 miesięcy z wykonania obowiązków określonych pkt 3 a oraz z postępów w swojej terapii,

4) władzę rodzicielską T. K. nad małoletnim A. K. ograniczyć poprzez nadzór kuratora sądowego, którego zobowiązać do składania sprawozdań 1 raz na 4 miesiące,

5) w zakresie kontaktów E. F. z małoletnim synem A. K. ustalić, że obecnie może ona pisać do syna listy raz na miesiąc oraz przesyłać mu w tych listach swoje zdjęcia lub prezenty, zaś po miesiącu od rozpoczęcia terapii indywidualnej i przedstawieniu ojcu dziecka zaświadczenia, iż stawiła się do psychologa z opinią biegłych i odbyła co najmniej dwa spotkania z psychologiem lub terapeutą może zwrócić się do ojca małoletniego na piśmie oraz do kuratora prowadzącego nadzór o rozpoczęcie wspólnych z ojcem spotkań z psychologiem w celu wypracowania metody, w jaki sposób matka ma odzyskać autorytet w oczach dziecka i nawiązać z nim kontakt emocjonalny na zasadach dobrych dla dziecka z uwzględnieniem aktualnej sytuacji dziecka, zaś z dzieckiem będzie mogła nawiązać kontakt osobisty dopiero po wypracowaniu tej metody, gdy ojciec małoletniego i psycholog wyrażą na to zgodę na piśmie i na warunkach uzgodnionych na piśmie przez oboje rodziców i psychologa,

6) w pozostałym zakresie wniosek E. F. o ustalenie kontaktów z małoletnim A. K. oddalić,

7) zobowiązać T. K. do dostarczania małoletniemu A. listów od matki i udzielania mu pomocy w ich przeczytaniu i właściwym zrozumieniu oraz do podjęcia z E. F. wspólnych spotkań z psychologiem po przedstawieniu mu przez nią zaświadczenia, iż rozpoczęła ona terapię osobistą i odbyła co najmniej dwa spotkania po okazaniu terapeucie opinii wydanej w tej sprawie i postanowienia, który to obowiązek poddać kontroli kuratora w ramach ustanowionego nadzoru,

8) przyznać adw. I. G. prowadzącej Kancelarię adwokacką pod adresem ul. (...) (...)-(...) W. wynagrodzenie w kwocie 240 (dwieście czterdzieści) złotych plus VAT tytułem pokrycia kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni E. F. z urzędu, które to wynagrodzenie wypłacić ze Skarbu Państwa kasa Sądu Rejonowego (...) W. w W., przejmując w tym zakresie koszty postępowania na rachunek Skarbu Państwa,

9) kosztami postępowania obciążyć E. F. w kwocie 1.000 (jeden tysiąc) złotych i nakazać pobrać od niej na rzecz Skarbu Państwa kasa Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie tytułem pokrycia części kosztów wydanej w sprawie opinii biegłych, a w pozostałym zakresie koszty postępowania przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

E. F. wniosła 7 lipca 2017r. do tutejszego Sądu o ustalenie u niej miejsca zamieszkania jej małoletniego syna A. K. ur. (...) w W., a tym samym zmianę postanowienia Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 17 maja 2017r. w sprawie syg. akt III Nsm 320/16, w którym ustalone zostało, że małoletni ma mieszkać z ojcem T. K.. Podniosła, iż nie wiedziała o postępowaniu toczącym się przed sądem w Radomsku, ponieważ nie mieszkała pod adresem podanym we wniosku złożonym w tej sprawie przez ojca dziecka T. K., bowiem mieszkała w W. o czym, jej zdaniem ojciec dziecka doskonale wiedział. Oświadczyła, że dziecko zostało zabrane przez ojca w dniu 26 czerwca 2017r. z przedszkola bez jej wiedzy, co jej zdaniem wywołało u dziecka ogromną traumę, bo zostało ono w ten sposób bardzo skrzywdzone przez ojca.

E. F. wniosła też o ustalenie na czas trwania postępowania, aby jej małoletni syn A. mieszkał z nią.

Nadto wnioskiem z dnia 28.07.2018r. zwróciła się o uregulowanie jej kontaktów z małoletnim A., tak aby odbywały się we wtorki, piątki oraz weekendy. Wniosek ten zarejestrowany w sprawie syg. akt VI Nsm 1354/17 został postanowieniem z dnia 8.09.2018r. połączony z niniejszą sprawą, w zakresie tego wniosku E. F. została zwolniona od kosztów sądowych. Wniosek taki złożony został w tej sprawie (k.57-59).

T. K. w odpowiedzi na wniosek, która wpłynęła 16.08.2017r. zwrócił się o oddalenie wniosku E. F.. Podniósł, iż prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 17 maja 2017r. w sprawie syg. akt III Nsm 320/16 małoletni A. ma u niego ustalone miejsce zamieszkania. Zakwestionował twierdzenia E. F., że nie mogła brać udziału w tym postępowaniu, podnosząc, iż sprawa prowadzona była najpierw w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi – Północ i dopiero po wskazaniu przez E. F. swojego adresu w R. przekazana została do Sądu Rejonowego w Radomsku. Jego zdaniem E. F. celowo nie stawiała się na posiedzenia Sądu w Radomsku. T. K. poinformował, iż co do sposobu odbioru syna z przedszkola, konsultował się z dyrekcją placówki jak ma to nastąpić. Z dzieckiem została przeprowadzona rozmowa, zarówno przez dyrekcję przedszkola jak i wychowawcę. Dziecko miało świadomość, iż

będzie zamieszkiwać z ojcem, nie stawiało oporu, opuściło przedszkole z ojcem szczęśliwe i zadowolone. Zdaniem ojca dziecko nie przeżyło żadnej „ traumy". Natomiast matka małoletniego zgłosiła uprowadzenie dziecka na Komisariacie Policji, w związku z czym T. K. składał wyjaśnienia i okazywał Policji małoletniego. Nadto matka małoletniego mimo, iż znała miejsce zamieszkania ojca nie pojawiła się tam, aby nawiązać kontakt z ojcem dziecka ani z samym dzieckiem (34-36 odpowiedź na wniosek).

Na pierwszej rozprawy Sąd postanowił sprawę prowadzić także w urzędu jako o ograniczenie władzy rodzicielskiej obojga rodziców nad małoletnim A..

Postanowieniem z dnia 08.09.2017r. wydanym po przeprowadzeniu rozprawy wniosek E. F. o zabezpieczenie został oddalony. Na czas trwania postępowania natomiast władza rodzicielska obojga rodziców została ograniczona przez nadzór kuratora sądowego (k.55).

Wnioskiem z dnia 20.12.2017r. zarejestrowanym w sprawie syg. akt VI Nsm 2426 /17 T. K. zwrócił się o powierzenie jemu wykonywania władzy rodzicielskiej nad synem A. i ograniczenie matce E. F. władzy rodzicielskiej nad synem do prawa zapoznawania się z wszelką dokumentacją i pozyskiwania informacji ze wszystkich instytucji zajmujących się dzieckiem oraz o ograniczenie jej władzy rodzicielskiej poprzez zobowiązanie jej do podjęcia indywidualnej specjalistycznej terapii psychologicznej ukierunkowanej na uzyskanie znacznej poprawy oraz wglądu w mechanizmy swego funkcjonowania zwłaszcza w roli rodzicielskiej oraz przygotowanie matki dziecka do akceptacji oburzających ją zachowań syna, a ponadto wniósł o orzeczenie zakazu osobistych kontaktów matki z dzieckiem poza prawem pisania do syna listów nie częściej niż raz w miesiącu nadto zwrócił się o połączenie tego wniosku ze sprawą niniejszą, co też postanowieniem z dnia 04.01.2018r. tutejszy Sąd uczynił.

Po ustanowieniu pełnomocnika z urzędu dla wnioskodawczyni pełnomocnik przedstawił stanowisko E. F. w tej sprawie w ten sposób, że wniósł o powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom z ustaleniem miejsca zamieszkania dziecka u matki lub ewentualnie w przypadku nie uwzględnienia tego wniosku o ustalenie kontaktów matki z małoletnim w opisany przez siebie sposób (pismo procesowe z dnia 27.12.2017 r. k. 150-152).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

Małoletni A. K. ur.(...) jest synem E. F. i T. K.. E. F. (ur. (...)), gdy urodziła małoletniego A. 20.01.2011 r. miała zaledwie 20 lat, a T. K. (ur. (...)) miał 24 lata. Rozstali się, gdy dziecko miało około pół roku. E. F. pozostała z dzieckiem w domu swoich rodziców: S. i A. F. w S. gdzie dziecko pozostało zameldowane. T. K. starał się mieć kontakty z synem, co było możliwe do czasu gdy E. F. mieszkała ze swoimi rodzicami. Później jednak wyprowadziła się z dzieckiem od nich i przebywała w (...) w C. od 28.09.2011r. do 06.11.2011 r. W tym czasie T. K. kontaktował się z nią i z dzieckiem telefonicznie. W czasie pobytu w (...) na początku E. F. robiła tam dobre wrażenie, była uczynna i deklarowała pomoc. Potem zaczęły ujawniać się jej negatywne cechy : skłonność do konfliktów, impulsywność, brak kontroli nad emocjami, pretensjonalność. W grupie nie była odbierana pozytywnie, współmieszkanki skarżyły się na jej trudny charakter. W stosunku do syna jej reakcje były zmienne, raz okazywała mu czułość zwłaszcza w otoczeniu innych, innym razem była dla dziecka chłodna lub szorstka. Czasami podnosiła głos, kiedy dziecko płakało, zwracają się do syna „ uspokój się, czego krzyczysz, zamknij się" .Negatywnie wyrażała się o swojej rodzinie, mówiąc że nie może tam mieszkać z powodu awantur, że miała odcięty prąd, wodę i gaz, że ojciec dziecka zostawił ich u jej rodziców, po czym zerwał wszelkie kontakty. Z (...) w C. E. F. została odwieziona do (...) w Z. 6 listopada 2011 r. (akta III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku opinia z 20.09.2012 r.) Wtedy kontakty ojca z synem już nie odbywały się. T. K. twierdzi, że przyczyną tego był fakt, że E. K. unikała go, po tym jak wrześniu 2011 r. złożył wniosek do Sądu Rejonowego w Kozienicach o powierzenie mu władzy rodzicielskiej, ograniczenie jej władzy rodzicielskiej, z powodu jej rozwiązłości, częstej zmiany partnerów i częstej zmiany miejsca zamieszkania.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Kozienicach XII Wydział Zamiejscowy Wydział Rodzinny i Nieletnich z siedzibą w Z. z dnia 2.08. 2013r. wniosek T. K. został oddalony (k.165 (k.18-19 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15).

E. F. po opuszczeniu domu samotnej matki zamieszkała wraz z synem w W. na B. z kolejnym swoim partnerem w jego mieszkaniu, z którego się wyprowadziła i zamieszkałą w innym mieszkaniu na B. (zeznania E. F. k.207 Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15).

T. K. wystąpił 28 lipca 2015r. do Sądu Rejonowego w Wołominie o ustalenie przy nim miejsca zamieszkania dziecka i zabezpieczenie tego roszczenia na czas trwania postępowania. Podniósł, iż występował już wcześniej do Sądu Rejonowego w Zwoleniu o odebranie matce praw rodzicielskich z uwagi na dobro dziecka, ponieważ nie wiedział, gdzie przebywa dziecka ani gdzie przebywa jego matka, którego nie informowała o częstych zmianach swego miejsca pobytu. Udało mu się ustalić, iż przebywała ona w (...) w C., a potem mieszkała w W. : w lutym 2015r., pod adresem ul. (...) z G. 122 B/19, następnie w maju 2015r. na ulicy (...) W., w lipcu 2015r. w R. pod adresem ul. (...) (...). Była też zarejestrowana w Urzędzie Pracy (...) W. jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku od 12.05.2014r. (k.15 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). T. K. poinformował, iż posługując się fikcyjnym kontem na portalu F. nawiązał kontakt z E. F., która podała mu adres swego miejsca zamieszkania (ul. (...) z G. (...) (...)-(...) W.) oraz wyraziła chęć przeprowadzki do niego, tłumacząc się tym, że musi się jak najszybciej wyprowadzić z poprzedniego miejsca zamieszkania. Nalegała na spotkanie przesyłając swoje nagie lub półnagie zdjęcia o charakterze erotycznym, gdzie widniała w skąpych erotycznych strojach, a także z rozchylonymi nogami bez majtek. Z numeru, z którego prowadzona była także korespondencja smsowa przez E. F. było także przesłane jej zdjęcie z synem, co potwierdza, iż to E. F. prowadziła tę korespondencję (k.17 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). E. F. twierdziła, że te zdjęcia erotyczne robił jej właśnie T. K., ale ten zaprzeczył temu.

T. K. uważał, że tak szybie nawiązywanie przez E. F. relacji intymnych z nieznanymi mężczyznami zagraża dobru jego syna i może doprowadzić do nieszczęścia. Obawiał się, że E. F. może wyjechać z dzieckiem do obcego kraju, ponieważ taką chęć wyraziła. T. K. twierdzi, że znalazł także na F. zdjęcia swego małoletniego syna bez spodenek w towarzystwie nieznanego mężczyzny, gdzie na drugim planie był alkohol. Nadto w sprawie o alimenty, którą wniosła wtedy przeciwko niemu matka dziecka zapoznał się z fakturami E. F. na leki związane z chorobami wenerycznymi i chorobami psychicznymi.

T. K. załączył do wniosku złożonego przez siebie do Sądu Rejonowego w Wołominie wydruk z korespondencji, w której E. K. opisywała swoje potrzeby seksualne oraz przesyłała mu swoje roznegliżowane zdjęcia (k.17-23,26,28,29,34 akta III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku).

Sąd Rejonowy w Piasecznie, który w drodze pomocy sądowej miał przesłuchać E. F. ustalił, że przebywała ona wraz z dzieckiem przez miesiąc jesienią 2012 roku na posesji A. G. ***w Z. pod adresem (...),*** skąd wyprowadziła się po miesiącu z uwagi na brak pieniędzy na wynajem pokoju, który zajmowała. W związku z tym odezwa została zwrócona bez przesłuchania E. F. (k.36 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku, k.86 akta Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15). Ten adres podawała także E. F. jako swoje miejsce zamieszkania w sprawie X. N. 3 /13 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kozienicach XII Wydział Zamiejscowy Rodzinny i Nieletnich w Z. (k. 83 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15).

E. F. miała na syna zasądzone 450 złotych alimentów wyrokiem Sądu Rejonowego w Zwoleniu z dnia 30.09.2011 roku w sprawie III Rc 169/11.

W lutym 2015r. E. F. wniosła pozew do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w W. o podwyższenie tych alimentów do kwoty 1.000 złotych podając swój adres ul. (...) ***z gór (...) W.*** (k.12 I. N. 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Pod podanym adresem odebrała korespondencję w marcu 2015r. , zaś 11 maja 2015r. odebrała wezwanie już pod adresem ul. (...) (...)-(...) W. (k. 12 ,25 akt V Rc 200/15) W sprawie tej podnosiła, że jest osobą bezrobotną i nie pracuje. Wyrokiem z dnia 28.07.2015r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Północ w spawie syg. akt V Rc 200/15 podwyższył alimenty od ojca na rzecz małoletniego A. K. do kwoty po 550 złotych miesięcznie, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (k.224 tych akt) .

W lipcu 2015r. E. F. podpisała w R. na okres 1 roku umowę najmu lokalu za kwotę 1050 złotych plus opłaty, gdzie adres tego lokalu był zatuszowany, widniały tylko numery : lokalu (...) budynku (...) podawała swój adres zamieszkania w W. bez wskazania ulicy i adres w S. (...) (adres zamieszkania swoich rodziców k.14 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku).

W tym czasie właśnie T. K. wystąpił 28 lipca 2015r. do Sądu Rejonowego w Wołominie o ustalenie przy nim miejsca zamieszkania dziecka i zabezpieczenie tego roszczenia na czas trwania postępowania podając prawidłowy adres E. F. w R..

W sierpniu 2015r. kurator rodzinny Sądu Rejonowego w Wołominie w sprawie syg. akt Nsm 595/15 przeprowadził wywiad w miejscu zamieszkania E. F., która mieszkała ***w R.*** pod adresem ***P. II (...) J.*** (numery zgadzają się z numerami w umowie najmu), która twierdziła że mieszka tam od czerwca 2015r. z zamiarem przeprowadzenia się do W.. Kurator stwierdził, że jest ona zarejestrowana w Urzędzie Pracy, otrzymuje pomoc z opieki społecznej, pracuje dorywczo sprzątając lub jako kucharz. Małoletni A. chodził do przedszkola. E. F. poinformowała, iż wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w W. o pozbawienie T. K. władzy rodzicielskiej nad małoletnim w sprawie N. 660/15 (wywiad kuratora k.58 I. N. 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Faktycznie wniosek taki został złożony 23.04.2015 r., sprawa prowadzona była pod syg. akt V Nsm 660/15, E. F. podnosiła tam , że T. K. nie płacił na syna alimentów i nie interesował się synem. W wywiadzie udzielonym kuratorowi sądowemu w dniu 17.06.2015 przeprowadzonym pod adresem ul. (...) E. F. poinformowała, że nie ma żadnego kontaktu z ojcem dziecka, nie zna jego miejsca pobytu, nie ma do niego kontaktu telefonicznego (k.18-19 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15). Okolicznościom podawanym przez E. F. T. K. zaprzeczył w odpowiedzi na jej wniosek o pozbawienie go władzy rodzicielskiej, podnosząc, iż to ona nie informowała go o kolejnych zmianach swego miejsca zamieszkania. Wniósł także 11.06. 2015r. o uregulowanie jego kontaktów z synem (V. N. 921/15 sprawa połączona z V. N. 660/15) oraz 10.11. 2015r. o ustalenie miejsca zamieszkania dziecka przy nim (k.195 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15).

W sprawie, w której T. K. wystąpił 28 lipca 2015r. do Sądu Rejonowego w Wołominie o ustalenie przy nim miejsca zamieszkania dziecka E. F. wezwana na adres w R. pod adresem J. P. II (...), w październiku 2015 roku nie odebrała awizowanego dwukrotnie wezwania na termin rozprawy (k.70 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Wezwanie to uznane zostało za doręczone (k.72). Nie odebrała także we wrześniu korespondencji z tego sądu. W sprawie o podwyższenie alimentów Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Rc 200/15 E. F. podała 03.09.2015r. jako swój adres : ***ul. (...) (...)-(...) W.*** składając wniosek o nadanie klauzuli wykonalności na wyrok pierwszej instancji (k.233). Także w sprawie o pobawienie włazy rodzicielskiej na pierwszej rozprawie 23.09.2015r. oświadczyła, iż mieszka na ul. (...) i umowę ma na rok czasu. Podała, że zna się dobrze z panem M. B., który im pomaga, a małoletni A. odbiera go jak tatę, chociaż ona mu tłumaczy, że nie jest on tatą. T. K. podał do wiadomości sądu i E. F. swój numer telefonu kontaktowego 504 328 490 . Wyjaśnił też okoliczności w jakich się rozstali : gdy on dostał pracę w G. to przed samym wyjazdem E. zostawiła go samego z dzieckiem, bo jak twierdziła musiała wyjechać. Wtedy T. K. zawiózł dziecko do rodziców. Potem próbował znowu się z nią „zejść" , zabrał rodzinę do G. i chciał naprawić sytuację ze względu na dziecko, ale E. F. prowadziła korespondencję z innym mężczyzną. Odwiózł więc ją i dziecko do jej dziadków.

Na pierwszej rozprawie w Sądzie Rejonowym w Wołominie 6.11.2015r. T. K. podał numer telefonu do E. F. (...) i jej kolejny adres ***W. ul. (...).*** Wezwanie na termin kolejny 12.01.2016r. wysłane zostało do E. F. na dwa adresy tj. na poprzedni w R. i na kolejny w W. na (...), które to wezwanie E. F. odebrała podpisując osobiście odbiór 20.11.2015r. (k.73 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Na wniosek T. K. postanowieniem z dnia 12.01.2016r. Sąd Rejonowy w Wołominie po rozprawie w dniu 12.01. 2018r. o terminie której uczestniczka E. F. była powiadomiona, ale nie stawiła się, (k.75 protokół rozprawy) przekazał sprawę prowadzoną tam pod numerem I. N. 595 /15 do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi –Północ w W. zgodnie z właściwością miejscową (k.77 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku).

12 stycznia 2016r. kurator sądowy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ ustali, że E. F. od około miesiąca mieszka w R. pod adresem ul. (...) (k.211 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15). Dopuszczony też został 21.01.2016r. dowód z opinii (...) (k.213), badania wyznaczono na 06.04.2016r., ale niestety nie odbyły się z powodu nie odebrania wezwania przez E. F. i nie stawienia się przez nią dwukrotnie na badania i nie usprawiedliwienia nieobecności. Na badania stawił się tylko T. K. (k.221, 227 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15). Z informacji z bazy pesel wynikało że w tamtym czasie E. F. nie była nigdzie zameldowana (k.232 Rejonowego dla W. P. syg. akt V Nsm 660/15). E. F. nie stawiła się na ostatniej rozprawie, jej wniosek o pozbawienie T. K. władzy rodzicielskiej postanowieniem z dnia 30.09.2016r. został oddalony, ustalone zostały kontakty ojca z małoletnim A. w drugą i czwartą sobotę każdego miesiąca godzinach 10-18 (k.240 Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15) Postanowienie uprawomocniło się 22.10.2016r.

Następnie Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w W. postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2016r. w sprawie z wniosku T. K. uznał się niewłaściwym i przekazał sprawę do Sądu Rejonowego w Radomsku, podnosząc, iż nie zostało potwierdzone aby E. F. z dzieckiem zamieszkiwała w W. pod adresem ul. (...), zaś w innej sprawie prowadzonej przed Sądem dla Warszawy Pragi – Północ w W. pod syg. akt V Nsm 660/15 podała ona adres ***w R. ul. (...)*** adres ten został potwierdzony w tamtej sprawie w wywiadzie kuratora sądowego. Postanowienie o przekazaniu sprawy do Sądu Rejonowego w Radomsku wysłane do uczestniczki na adres w R. nie zostało przez nią odebrane, ale uznane zostało za doręczone prawidłowo (k.85 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). W lutym 2016r. kurator sądowy przeprowadził wywiad z uczestniczką w R. pod wskazanym adresem, dowiedział się że uczestniczka mieszka tam od 1,5 miesiąca i zamierza się wyprowadzić do końca lutego, nie podała dlaczego zamieszkała w R. (k.218 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Nsm 660/15) . W sierpniu 2016r. jednak kurator sądowy Sądu Rejonowego w Radomsku nie mógł przeprowadzić wywiadu pod adresem wskazanym jako adres uczestniczki w R., bowiem nikt mu tam nie otwierał drzwi, a sąsiedzi twierdzili, że w lokalu tym nie mieszka żadna kobieta z dzieckiem, lecz jest on własnością jakiegoś młodego mężczyzny, który tylko czasami tam przychodzi (k.99 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku).

W marcu 2016r. E. F. podała swój adres ul. (...) (...)-(...) W. składając ponownie wniosek o nadanie klauzuli wykonalności na wyrok zasadzający alimenty w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ i wskazała ten adres jako adres do doręczeń (syg. akt V Rc 200/15 k.278)

Na pierwszą rozprawę w Sądzie Rejonowym w Radomsku E. F. nie stawiła się, nie odebrała wezwania, w związku z tym sąd podjął starania o ustalenie jej adresu m. in. poprzez ustalenie czy przebywa u swoich rodziców A. i S. F. w miejscowości S., oraz poprzez zwrócenie się Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (k.101 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w R. podał, iż E. F. zamieszkała w R. ul. (...) otrzymywała dodatki mieszkaniowe po 150,27 zł. miesięcznie w okresie od stycznia do czerwca 2016r. (k.107 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Natomiast Komisariat Policji w P. ustalił, iż E. F. nie zamieszkuje od około 7 lat, od czasu gdy ukończyła 18 lat u swoich rodziców pod adresem (...)-(...) S. (...) gm. P.. Jej ojciec nie wie, co się z nią dzieje, ani nie zna jej adresu, nie ma do niej numeru telefonu, oświadczył że dzwoni ona do nich raz na miesiąc, a odwiedza ich co dwa lata, ostatnio kontaktowała się 3 tygodnie temu. Nie ustalono, gdzie przebywa małoletni A. K. (wywiad Komisariatu Policji k.108 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Wobec niemożności ustalenia miejsca zamieszkania E. F. został ustanowiony dla niej kurator, który reprezentował ją w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Radomsku. Na czas trwania postępowania postanowieniem zabezpieczającym z dnia 8.03.2017r. ustalono miejsce zamieszkania małoletniego A. K. przy ojcu. (k.120 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). W tym samym dniu T. K. w Komendzie Powiatowej Policji w R. T. K. złożył zawiadomienie o zaginięciu syna (k.122 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Policja ustaliła, że małoletni A. K. jest zameldowany w miejscu zamieszkania swoich dziadków ze strony matki w S. , jego matka nie jest nigdzie zameldowana ani na pobyt stały ani na pobyt czasowy (k.125 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Policja przeprowadzała także dalsze czynności sprawdzając czy E. F. przebywa pod którymkolwiek ze znanych T. K. jej poprzednich adresów (k.127 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku).

Po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 17 maja 2017r, . na której E. F. była reprezentowana przez kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu Sąd Rejonowy w Radomsku wydał postanowienie kończące postępowanie w sprawie I. N. 320/16, w którym ustalił, że miejscem zamieszkania małoletniego A. K. będzie każdorazowe miejsce zamieszkania jego ojca T. K. (k.133 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku).

W wyniku poszukiwań Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w R. ustalono 25.04. 2017r., że E. F. przebywa z małoletnim synem A. w ***W. pod adresem ul. (...) (***k.136 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Ustalono, iż dziecko uczęszcza do przedszkola S. Ś. przy ul. (...) w W., jest zadbane, matka pracuje na umowę zlecenia jako sprzątaczka, otrzymuje alimenty, zasiłek rodzinny i 500 + na dziecko .E. F. zastrzegła Policji, aby jej adres nie był podawany do wiadomości T. K. ani innym osobom trzecim, bo ona nie wyraża na to zgody (k.137,138 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Po miesiącu od wizyty Policji w lokalu E. F. zgłosiła się ona z prośbą o wgląd w akta sprawy do Sądu Rejonowego w Radomsku i złożyła 30.06.2017r. wniosek o uchylenie wydanego postanowienia. Pismo to potraktowane zostało jako wniosek o uzasadnienie i odrzucone jako wniosek złożony po terminie. (k.135 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Postanowienie to zostało doręczone E. F. 07.07.2017 r. W dniu 6.07.2017r. E. F. ponownie zwróciła się o uchylenie postanowienia wraz z rygorem natychmiastowej wykonalności i doręczenie jej odpisu postawienia z uzasadnieniem podnosząc, iż zgłosiła na policję zawiadomienie o zaginięciu dziecka i nadal nie wie, gdzie ono jest.

Pracownik opieki społecznej w dzielnicy M. M. I. przesłuchiwana jako świadek w niniejszej sprawie zeznała, iż p. E. F. była jej podopieczną od czasu, gdy przeprowadziła się do mieszkania na ul. (...) w W., które wynajmowała. Zgłosiła się do ośrodka pomocy społecznej jako osoba bez pracy i bez zasiłku. Twierdziła, ze Rozstała się z poprzednim partnerem z którym mieszkała na S. z powodu jego agresywnego zachowania się i awantury, była tam prowadzona procedura Niebieskiej Karty, ale została zamknięta, gdy pani E. F. zakończyła ten związek. E. F. twierdziła także, że miała trudności z podjęciem pracy z powodu opieki nad synem, który był zapisany do przedszkola, ale często chorował. Gdy pani z pomocy społecznej przychodziła do mieszkania p. E. to było w nim czysto, p. E. nie miała pomocy ze strony żadnej rodziny

W październiku 2015r. kurator sądowy przeprowadził wywiad w miejscu zamieszkania uczestnika T. K. w W. pod adresem ul. (...). T. K. zameldowany był pod tym adresem od 14.10.2014r., zaświadczenie na tę okoliczność dołączone zostało do akt sprawy o podwyższenie alimentów Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ (syg. akt V Rc 200/15 k.196). W okresie od 13.05.2015r. do 090.09.2015r. T. K. otrzymywał świadczenie rehabilitacyjne przyznane mu przez ZUS (k.199 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ (syg. akt V Rc 200/15) z uwagi na wcześniejszą operację kręgosłupa z powodu przepukliny. Na rozprawie w sprawie o alimenty w dniu 28.07.2015r. przesłuchiwani byli oboje rodzice małoletniego, T. K. stwierdzał, że nie wiedział, gdzie mieszka jego syn z powodu częstych przeprowadzek matki oraz, że będzie się starał , aby dziecko mieszkało z nim (k.221 akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ syg. akt V Rc 200/15).

Kurator stwierdził wtedy, że T. K. (lat 28) mieszka w lokalu komunalnym, którego jest najemną razem z partnerką A. Ł. (1) (lat 25) . W mieszkaniu tym były dobre warunki mieszkaniowe, dwa pokoje, umeblowane i wyposażone. T. K. pracował w restauracji jako kucharz, jego partnerka pracowała w żłobku, kurator nie stwierdził u nich uzależnień ani innych patologii (k.13-14).

T. K. po wydaniu postanowienia w dniu 17 maja 2017r. przez Sąd Rejonowy w Radomsku i otrzymaniu prawomocnego jego odpisu postanowił odebrać swojego małoletniego syna A. K. od jego matki. Twierdzi, że co do sposobu w jaki miało to nastąpić konsultował się z Panią Dyrektor przedszkola, która powiedziała, że ona obawia się, że coś złego się dzieje z matką dziecka, bo E. F. przychodziła i mówiła jej, że jej partner ją pobił, że ona nie ma pieniędzy. Nie płaciła za przedszkole, o czym została poinformowana opieka społeczna, która opłacała przedszkole i posiłki. Za książki dla dziecka zapłaciła rada rodziców. Dyrektor przedszkola M. M. (1) zeznała przesłuchiwana jako świadek, iż poznała p. E. F. 2016r. , kiedy zapisała ona syna O. do ich przedszkola. P. E. opowiadała jej o swojej złej sytuacji, że jej partner pobił ją i zniszczył jej telefon. Wtedy p. dyrektor dała jej telefon swego syna, a potem usłyszała, że z torby u p. E. dzwoni telefon. Gdy o to zapytała to p. E. powiedziała, że jest sierotą, nie ma rodziny i korzysta z noclegowni. Ojca O.

p. Dyrektor poznała, gdy przyszedł z postanowieniem sądowym, że dziecko ma u niego przebywać, wtedy dziecka nie było w przedszkolu. Pani dyrektor umówiła się z nim, że da znać kiedy O. będzie w przedszkolu.

T. K. przyjechał 26 czerwca 2018r. do przedszkola zaś p. Dyrektor porozmawiała z chłopcem i chłopiec bez oporów poszedł do ojca. Dyrektor przedszkola, nie zauważyła, aby dziecko w czasie przekazywania ojcu przeżyło jakąś traumę (protokół rozprawy z 26.02.2018r.). Później uczestnik zadzwonił jeszcze do dyrekcji przedszkola i powiedział, że chłopiec dobrze się u niego czuje. Wysłał też smsa matce dziecka, że zabrał syna zgodnie z postanowieniem Sądu w Radomsku.

E. F. po przyjściu po przedszkola nie zastała tam syna i wezwała Policję. Gdy policja przyjechała do przedszkola okazano jej postanowienie sądu. Policja potwierdziła aktualny adres pobytu dziecka, ale jej go nie udostępniła.

W dniu 29 czerwca około godziny 20.00 do Komisariatu Policji W. II zgłosiła się E. F. informując, iż 26.06.2017r. jej małoletni syn A. K. został zabrany z przedszkola przez jego ojca bez jej zgody i obecnie nie ma ona z dzieckiem kontaktu. E. F. powiedziała, że zapoznała się z aktami sprawy w sądzie w Radomsku i ustaliła, że ojciec dziecka może przebywać pod adresem Z. ul .(...) lub W. ul. (...). Policja skontaktowała się telefonicznie z T. K., który potwierdził, że przebywa z małoletnim pod adresem na ul. (...) i że z uwagi na późną porę syn poszedł już spać, wobec czego stawi się z nim do Komisariatu jutro. T. K. stawił się jednak tego samego dnia na Komisariacie około godziny 22.20 wraz z synem, ponieważ jak twierdził, matka dziecka nie akceptuje postanowienia Sądu i utrudnia mu życie. Nie stwierdzono, aby stan małoletniego budził jakiekolwiek zastrzeżenia. Policja poinformowała o tym tutejszy Sąd, zgłoszenie zarejestrowano pod syg. akt VI Nmo 262/17 (akta dołączone są do niniejszej sprawy).

T. K. oświadczył, że syn który zamieszkał u niego opowiadał mu różne dziwne rzeczy, które działy się w mieszkaniu, gdy był pod opieką matki, że matka z poprzednim wujkiem ukradli mu hulajnogę, że matka kłóciła się z kolegami lub wujkami i następnego dnia musieli się przeprowadzać, że syn został sam w domu, grał w grę (...) dla osób powyżej 18 roku życia, bawił się maskotkami w sposób erotyczny i mówił, że tak się bawiła mama z wujkiem, a jemu kazali grać w (...). Syn mówił mu też, że sam płakał w poduszkę, oraz że raz matka dała mu napić się piwa mówiąc, aby nikomu o tym nie mówił.

Sytuacja małoletniego A. u ojca kontrolowana była przez kuratora sądowego, który przeprowadził wywiad w sierpniu 2017r. Kurator stwierdził wtedy, że małoletni A. mieszka z ojcem i jego partnerką, bowiem 26 czerwca 2017r. ojciec przejął opiekę nad synem, odbierając go z przedszkola. Kurator stwierdził, że małoletni A. (lat 6) zaakceptował swoją nową sytuację, ujawnia radość z pobytu z ojcem, przytula się go niego, prezentując zacieśniające się więzi, pokazuje swój pokój, opowiadał co robi i co zamierza robić z ojcem. Małoletni jest czysty, zadbany, odpowiednio wyposażony, posiada ubrania, zabawki, gry odpowiednie do wieku. Do narzeczonej ojca zwraca się" ciociu", ma z nią pozytywną relacje. T. K. poinformował wtedy kuratora, że kocha syna i jest szczęśliwy, że mogą być razem. Stwierdził, że matka dziecka dzwoniła do niego z wyrzutami i żądaniem zwrotu syna, ale nie wykazała przy tym zainteresowania dzieckiem i nie poprosiła nawet syna do telefonu.

Kurator stwierdził, że sytuacja opiekuńczo – wychowawcza małoletniego A. K. po opieką ojca jest stabilna i prawidłowa (k.32-33).

W dniu (...). T. K. zawarł związek małżeński z A. Ł. (2) (k.70).

Na pierwszej rozprawie w dniu 08.09.2017 r. E. F. oświadczyła, że to co mówi ojciec dziecka to jest zbiór kłamstw, że on składa fałszywe zeznania. Natomiast ona do tej pory nie wie, gdzie jest dziecko, że była pod adresem uczestnika na ulicy (...) w (...) razy i w Z. dwa razy, ale nikt jej nie otworzył drzwi. Przyznała, że będąc samotną matką nie płaciła za przedszkole syna, bo jako samotną matkę burmistrz ją z tego zwolnił. Stwierdziła, że teraz dziecko przeżywa traumę, a ojciec robi mu pranie mózgu. (k.52) Była upominana za nieadekwatne do powagi sądu zachowanie się na S. rozpraw, śmianie się po wypowiedziach uczestnika (k.50).

Kurator sądowy 19.09.2017 roku przeprowadził wywiad w miejscu zamieszkania E. F. w W. na ul. (...). Stwierdził, że jest to lokal o pow. 47 mkw gdzie są dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, opłaty za wynajem, wynoszą 1.400 złotych miesięcznie, a E. F. podnajmuje znajomemu mężczyźnie jeden pokój za 700 złotych. Mieszkanie jest umeblowane, posprzątane, wyposażone, w pokoju matki jest kącik do spania i zabawy dla dziecka, jest odzież chłopca i jego nowy rower. E. F. jak twierdzi, pracuje przy sprzątaniu apartamentów oraz dodatkowo jako opiekunka do dziecka (k.89).

W oświadczeniu o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania załączonym do wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu E. F. 27.10.2018r. podała, iż jej dochód netto z tytułu umowy zlecenia wynosi 1.800 złotych, 700-800 płaci za wynajem mieszkania łącznie z rachunkami (k.74).

Świadkowie powołani przez E. F. zeznali :

J. M. lat 62 (sąsiad uczestniczki , rencista nie pracuje, energiczny, ma okna swego lokalu naprzeciwko okien p. E.) : że blisko mieszkali, spotykał ją w parku, gdy wychodziła z dzieckiem, na dzień dziecka grał z nimi w piłkę. P. E. zdaniem świadka pracuje, nie nadużywa alkoholu, nie pali (k.53). W mieszkaniu na ulicy (...) p. E. mieszka zdaniem świadka od sierpnia 2017r. lub 2016r. Świadek ten był w jej mieszkaniu, gdzie pomagał skręcać rower zakupiony małoletniemu O. przez matkę (k.168) .

W. Ł. (lat 36, kolega E. F.) stwierdził, że zna p. E. F. od 2011 roku, nie był z nią w żadnym związku, poznał się z nią będąc na spacerze z psem. Dwa trzy razy był w jej mieszkaniu, ostatnio pół roku temu, rok temu, lub w 2016r. Widział małoletniego A. na spacerze, na rowerze, z psem, dziecko było zadowolone, szczęśliwe. E. nigdy przy świadku nie krzyczała na dziecko, uczyła przy nim dziecko jeździć na rowerze. Zdaniem świadka p. E. pracuje dorywczo, sprząta.

P. K. lat 41 sąsiadka p. E. F. (k.169) zeznała że O. pod opieką matki, był wesoły kontaktowy, zaczepiał wszystkich. Matka się nim opiekowała jak każda matka, nie krzyczała na niego, była dla niego serdeczna, chodziła z nim na spacery i na rower. Świadek ocenił E. F. jako dobrą matkę

A. F. lat 66 (matka adopcyjna wnioskodawczyni jej i biologiczna babka) zeznała, iż E. F. nie mieszka u nich od dawna, utrzymuje jedynie rzadkie kontakty telefoniczne, czasami przyjeżdżała na święta. Zdaniem świadka ogólnie E. była dobrą matką (k.220).

A. M. zeznała iż jej zdaniem E. F. była dobrą matką, miała silną więź emocjonalną z dzieckiem (k. 223).

W. W. (lat 51 terapeuta od uzależnień) zeznał, iż mieszka z E. F. jako współlokator, nie słyszał z jej strony podniesionego głosu, nie widział jej nigdy pod wpływem alkoholu, choć zauważył w niej dużo złych emocji, jak twierdzi pomagał jej przejść przez dramatycznie trudny okres w jej życiu gdy utraciła kontakt z dzieckiem, okazywał jej współczucie, nie uważa ją za osobę konfliktową (k.224).

Postanowieniem z dnia 08.09.2017r. dopuszczony został dowóz z opinii biegłego lekarza psychiatry i biegłego psychologa na okoliczność stanu zdrowia psychicznego wnioskodawczyni E. F. celem ustalenia czy wykazuje ona zaburzenia zachowania, emocji, osobowości lub inne, które miałyby negatywny wpływ na dziecko, oraz dowód z opinii biegłego na okoliczność więzi emocjonalnych małoletniego A. K. z każdym z rodziców, kompetencji wychowawczych rodziców celem wskazania, które z rodziców daje lepsze gwarancje wychowania i opieki nad dzieckiem ze wskazaniem jak powinny wyglądać kontakty drugiego z rodziców z małoletnim (k.58). Zleconą opinię sporządzili biegli lekarz psychiatra S. K. i biegła psycholog z listy Sądu Okręgowego w Warszawie B. J. na podstawie analizy akt sądowych, badanie psychologicznego wnioskodawczyni i uczestnika, wywiadów diagnostycznych i klinicznych, obserwacji relacji rodziców z małoletnim A. , badania psychologicznego małoletniego.

Biegli stwierdzili, że między rodzicami małoletniego są napięte i konfliktowe relacje, nie ma porozumienia na płaszczyźnie rodzicielskiej oraz nie ma współpracy wychowawczej. Dziecko jest obecnie wyłącznie pod opieką ojca, matka się z dzieckiem nie kontaktuje. T. K. jest emocjonalnie związany z synem, angażuje się w jego wychowanie i

opiekę nad nim. Dba o wszystkie potrzeby bytowe i emocjonalne dziecka, jest zaangażowany w jego leczenie, edukację i wszechstronny rozwój. Atrakcyjnie spędza z nim czas, zakupił wszystkie potrzebne mu rzeczy, wyjechał wraz z nim i żoną na wakacje. W bezpośrednich relacjach z synem wykazuje czułości i wrażliwość na jego potrzeby, okazuje dziecku zainteresowanie i pozytywne uczucia, z dzieckiem nie ma problemów wychowawczych, dużo z nim rozmawia. Ma zrównoważony emocjonalnie stosunek do syna, wykazuje cierpliwość i opanowanie, jest osobą zrównoważoną i stabilną emocjonalnie. Posiada prawidłowe i pożądane postawy rodzicielskie i w praktyce je realizuje. Syna akceptuje bezwarunkowo, poświęca mu dużo uwagi, wyraża szczere zainteresowanie sprawami dziecka. Do syna podchodzi z godnością i szacunkiem. Nie jest rodzicem rygorystycznym, swoje wymagania opiera o bliską więź uczuciową z dzieckiem zachowując przy tym konsekwencję wychowawczą. Dba o autonomiczny rozwój małoletniego, nie jest rodzicem nadopiekuńczym i nadmiernie ochraniającym. Daje gwarancję sprawowania prawidłowej opieki nad synem, badania psychologiczne wykazały, że właściwie będzie pełnił funkcję rodzicielską.

E. F. na badanie u biegłych w listopadzie 2017r. stawiła się, jak poinformowała z narzeczonym, przyniosła prezenty dla syna. Była wzburzona i zbulwersowana, że syn nie chciał do niej podejść, przywitać się i wziąć od niej prezentów. Podała, że będzie walczyć o dziecko, wykorzystując media. Wykazywała silne pobudzenie, impulsywność, brak kontroli emocji, rozdrażnienie, krytykowała organy i służby społeczne, ojca dziecka, przejawiała przy tym niepokój ruchowy, intensywny afekt, na jakiś czas opuściła badanie. W zachowaniu i wynikach testów wykazywała symptomy neurotyczne, brak stabilności i zrównoważenia emocjonalnego, trudności w radzeniu sobie ze stresem, podwyższony poziom napięcia emocjonalnego i niepokoju. W zakresie postaw opiekuńczo – wychowawczych E. F. biegli stwierdzili, że jest ona związana uczuciowo z synem, akceptuje dziecko , wykazuje zainteresowanie jego sprawami i problemami, natomiast jest rodzicem rygorystycznym i autorytatywnym, stawiającym dziecku nadmierne wymaganie niezgodne z jego fazą rozwojową, dominującą nad dzieckiem. Przy tym jest niekonsekwentna wychowawczo, jej oddziaływanie na dziecko zależne jest od samopoczucia i chwilowego nastroju. W zakresie cech osobowościowych wykazuje się niedojrzałością emocjonalną oraz cechami histerycznymi, co odbierane jest przez dziecko jako zagrażające, nie dające mu poczucia bezpieczeństwa od matki, wsparcia i stabilizacji podczas znajdowania się pod jej opieką. Z uwagi na stwierdzone cechy osobowościowe biegli uznali, że istnieją obawy czy E. F. w sposób należyty może opiekować się dzieckiem, tym samym nie daje ona gwarancji, aby zgodnie z dobrem dziecka pełniła funkcję rodzicielską jako rodzic pierwszoplanowy. Biegły psychiatra stwierdził, iż E. F. nie uważa się za osobę chorą psychicznie, twierdzi, że nigdy nie była leczona psychiatrycznie, ma plany zarobkowej hodowli psów (k.).

Co do małoletniego A. K., lat 6 biegli stwierdzili, że jest dzieckiem zdrowym, dobrze rozwiniętym psychofizycznie i zadbanym. Przed badaniami i w czasie badań przebywał w bliskości fizycznej z ojcem i jego żoną. Gdy zjawiła się E. F. na jej widok zareagował lękiem i płaczem, wtulił się w żonę ojca, wykazywał strach przed zabraniem go przez matkę. Nie chciał z matką rozmawiać, przebywać z nią w jedynym pomieszczeniu, nie wykazywał radości ze spotkania z nią. Z matką nie nawiązał żadnego kontaktu, płakał i przez łzy mówił, że nie chce wracać do mamy, że chce być z tatą. Mówił, że u taty jest super, że go przytulają, rozmawiają z nim, bawią się z nim, że lubi O. żonę taty, że u taty ma swój pokój i czuje się szczęśliwy. Lubi nowe przedszkole, ma kolegów i koleżanki, pokazał album ze zdjęciami z wakacji z ojcem i jego żoną. Małoletni A. mówił, że boi się, że mama zabierze go od taty, że boi się mamy, bo mama na niego krzyczała i go nie przytulała, oraz się nim nie zajmowała. W domu były stale awantury mamy z wujkami, była policja, ciągle się wyprowadzali, było mu źle, W trakcie rozmowy małoletni był w dobrym kontakcie z psychologiem, wykazywał się bogatym zasobem słów i pojęć oraz wysokim potencjałem umysłowym, W zachowaniu był dostosowany z żywymi reakcjami emocjonalnymi, przeżywane przez niego emocje korelowały z treścią wypowiedzi. Wszystkie swoje świadome i podświadome wybory kierował do ojca, którego spostrzegał jako osobę pierwszoplanową i podstawowy obiekt przywiązania. Ojciec jest dla niego autorytetem, wzorem do identyfikacji z racji płci, osobą ważną i kochaną. W domu ojca ma poczucie bezpieczeństwa, spokoju, zaopiekowania i przynależności. Małoletni nie przejawia natomiast więzi emocjonalnych z matką, nie czuje się przez nią kochany, rozumiany oraz zaopiekowany. Nie chce z nią przebywać, boi się jej emocjonalnych zachowań, kłótni. Badania psychologiczne nie potwierdziły, aby małoletni był przez swojego ojca poddawany manipulacji.

W podsumowaniu opinii biegli stwierdzili że kompetencje rodzicielskie matki są ograniczone, zaś kompetencje opiekuńczo – wychowawcze ojca nie budzą zastrzeżeń w związku z czym ojciec daje lepsze gwarancje prawidłowego wychowania i opieki nad synem niż matka. Zdaniem biegłych kontakty syna z matką powinny się odbywać w miejscu neutralnym, w obecności ojca lub kuratora sądowego, 4-5 godzin w tygodniu gdy przywrócona zostanie więź emocjonalna dziecka z matką mogą być stopniowo rozszerzane (K. 104 -113 opinia sądowo psychologiczno – psychiatryczna).

Biegli sporządzili też uzupełnienie opinii sądowo – psychiatrycznej, gdzie odpowiedzieli na zadane im pytania oraz wyjaśnili pojęcie ***neurotyzmu*** jako cechy osobowości oznaczającą chwiejność i wrażliwość emocjonalną wynikającą ze szczególnej wrażliwości autonomicznego układu nerwowego, co przed wszystkim wiąże się z występowaniem stanu podwyższonego lęku. Skutkiem neurotyzmu występuje wzmożona sytuacyjnie impulsywność, drażliwość, brak stabilności w kontaktach z najbliższymi, niekonsekwencja w zachowaniu. Biegli wskazali, że E. F. jest osobą niedojrzałą emocjonalnie, ma cechy neurotyczne i histeryczne, wykazuje cechy nieprawidłowo ukształtowanej osobowości czyli właśnie wzmożoną impulsywność, brak kontroli emocji, podwyższony poziom napięcia emocjonalnego i niepokoju. Wpływ na ukształtowanie się cech osobowości E. F. miały niekorzystne warunki rodzinne, brak rodziców w okresie dzieciństwa. Wskazane cechy osobowości stwierdzone u E. F. mimo jej sprawności intelektualnej utrudniają jej rozumienie reakcji emocjonalnych innych osób, w tym własnego dziecka. Skutkiem zaś jej neurotyzmu jest sytuacyjnie wzmożona impulsywność, drażliwość, brak stabilności w kontaktach z najbliższymi, niekonsekwencja w zachowaniu (k.213-215). Biegła B. J. była ponadto przesłuchiwana na rozprawie w dniu 26.02.2018r., gdzie potwierdziła i wyjaśniła dodatkowo wnioski zawarte w opinii. Wyjaśniła, iż impulsywność zachowania E. F. przejawiała się w ten sposób, że przeżywała ona silne emocje, których nie kontrolowała, co świadczy o jej histeryczności. W czasie badania E. F. była bardzo zdenerwowana, pobudzona, opuściła ośrodek, potem do niego wróciła, nie potrafiła się opanować. Wskazuje to zdaniem biegłej, iż jej osobowość jest mało stabilna, a sytuacje trudne łatwo wytrącają ją z równowagi i wtedy nie potrafi się opanować, co z kolei powoduje, że dziecko nie czuje się bezpiecznie w jej obecności. Biegła brała pod uwagę, że dla wielu osób zdarzają się sytuacje trudne, także takie jak utrata dziecka, ale uznała iż nawet w tej trudnej sytuacji reakcja E. F. była nadmiernie nerwowa, nadmiernie silna, trudnością było dla niej to, że dziecko nie chciało się z nią przywitać. Biegła stwierdziła u E. F. nie umiejętność trzymania afektu, impulsywność, mówienie podniesionym głosem, opuszczenie gabinetu, biegnięcie. Biegła czekała około pół godziny, aby E. F. uspokoiła się, by minęło jej wzburzenie, ale i tak E. F. nie doszła zdaniem biegłej do całkowitego odzyskania równowagi. Nikt nie zabraniał p. E. podejścia do dziecka w czasie badania, ale dziecko zareagowało na nią lękiem i płaczem, mówiło, że boi się mamy że ta zabierze go od taty, szlochało i płakało. Biegła stwierdziła, że psycholog powinien pracować z matką i z dzieckiem, w trakcie badań nie mogła zmuszać dziecka do bezpośredniego kontaktu z matką. Biegła uznała, ze zmuszanie dziecka do kontaktów z matką może być dla dziecka krzywdą. Dziecko nie jest gotowe na kontakty z matką, boi się, że będzie zmuszone wrócić pod opiekę matki, bo ma świadomość, że matka chce jego powrotu pod jej opiekę. Więź dziecka z matką jest osłabiona, zakłócona (k.218-219). Biegła B. J. uczestniczyła także w wysłuchaniu małoletniego przez sędziego , które miało miejsce przed rozprawą w dniu 26.02.2018r.

W wysłuchaniu tym małoletni A. K. mówił m.in. : „ Mama E. chce mnie, ale ja nie chcę – ja mam swoje decyzje czy chce mieszkać z mamą.

Lepiej nie robić tak, jak chciałbym u tamtej mamy być, to już dawniej powiedział że chce to tamtej mamy a ja nie chcę do tamtej mamy, nie chcę z nią mieszkać. Chcę być jedynie z moją mamą O. i tatą .

Nie chcę jej widzieć, bo ona będzie kłamała i mówiła mi miłym głosem, że mi kupi zabawkę, a nie kupi . Ja nie lubię takiego głosu kłamiącego.

Głos się nie zmienia i zostaje, możesz mówić ładnie, a go kłamiesz. Kłamstwo ma krótkie nogi i to jest, że coś mówisz że obiecujesz że mu kupisz chomiczka a tego nie zrobiłaś. Ja sam wiem, że to jest kłamstwo”.

„ Wcześniej byłem z tamtą mamą Emilką i wtedy tam się dużo działo, było kłótnie, przyjeżdżała policja, tamta mama się kłóciła z chłopakiem, z którym się pokłócili i słyszałem (...), krzyki i policja przyjechała. Ja byłem w swoim pokoju, tamta mama mieszkała z tym chłopakiem to było bardzo bardzo dawno, nie pamiętam jak się nazywał ten chłopak, czasami go lubiłem, a jak była kłótnia to go nie lubiłem.

Tamta mama uważała, że jestem zawsze niegrzeczny, a ja jestem grzeczny, jak czasami coś złego zrobię to na mnie krzyczała , podnosiła głos, mówiła że ... nie pamiętam bo to było bardzo dawno temu."

Biegła psycholog, która brała udział w wysłuchaniu stwierdziła, iż jej zdaniem dziecko wypowiadało się swobodnie, bez napięć i lęków, niepokojów, jest bardzo rozwinięte intelektualnie. Dziecko mogło mówić to, co czuło i chciało wyrazić swoją wolę, chłopiec wyraźnie zaznaczał swoje potrzeby, wyraźnie preferował osobę ojca i mieszkanie z nim, mówił że matka się z nim kłóci, nie dotrzymuje słowa, że go okłamuje. W głębi duszy jest gdzieś związany z matką, bo nie protestował aby narysować jej rysunek, ale jej więź z nim jest osłabiona i zakłócona, wyczuwa jej nerwicowość. Dziecko samo stwierdziło, że ma dwie mamy i że do żony ojca chciało mówić „mamo" . Zdaniem biegłej dziecko jest już w odpowiednim wieku (ma 7 lat) aby uwzględnić jego stanowisko w sprawie, choć ta sytuacja jest dla niego trudna, ale chłopiec nie chce stracić poczucia bezpieczeństwa u ojca, do matki nie ma teraz zaufania. Natomiast p. E. F. powinna przepracować swoje problemy z psychologiem (k.219).

Ze sprawozdań kuratora dołączonych do akt sprawy wynika iż sytuacja małoletniego A. pod opieką ojca jest prawidłowa (k.212,276, 303). Kurator we wrześniu 2018 roku stwierdził, że matka nie interesuje się dzieckiem, nie łoży na jego utrzymanie i nie utrzymuje z nim kontaktów (k.303) Kurator uznał, że małoletni powinien mieszkać nadal z ojcem (k.304)

E. F. od rozprawy w dniu 26.02. 2018r. do dnia 20.09.2018r. nie kontaktowała się z synem, ani nie dzwoniła do ojca dziecka z pytaniami o dziecko, jedynie na dzień dziecka wysłała synowi smsa z życzeniami. Nie kontaktowała się także z kuratorem prowadzącym nadzór na czas trwania postępowania. Nie przysłała dziecku żadnej korespondencji, ani nawet swojego zdjęcia, o czym była mowa na rozprawie, aby takie małoletniemu przesłała w tym celu, aby posiadał zdjęcie matki i mógł na nią patrzeć bez lęku, aby utrzymać jej więź emocjonalną z synem.

W tutejszym Sądzie prowadzona jest także pod syg. akt sprawa o alimenty na rzecz małoletniego A. K. od jego matki E. F. pod syg. akt VI Rc 347 /17, gdzie E. F. twierdzi, iż obecnie nie jest w stanie podjąć pracy i łożyć na utrzymanie syna z uwagi na swój stan zdrowia psychicznego. Mieszka nadal w wynajętym mieszkaniu w W., które jak twierdzi opłacają jej dziadkowie – 700 złotych plus rachunki oraz opłacają jej leczenie.

Alimenty od matki na syna są ustalone w postanowieniu zabezpieczającym na kwotę 400 złotych miesięcznie, lecz nie były płacone, tylko jednorazowo przekazana została przez E. F. ojcu dziecka kwota 100 złotych.

Na stwierdzenie na rozprawie w dniu 20.09.2018r. iż obecnie E. F. jest spokojniejsza w czasie rozprawy, wyjaśniła ona że jest to skutek brania leków. Podniosła , że leczy się psychiatrycznie, bierze leki, ale nie pamięta ich nazwy, bo ma problemy z pamięcią, siedzi w domu, bo co ma robić, nie widzi sensu życia, bo straciła dziecko, a to nie jest utrata psa. Chodzi raz w miesiącu na terapię. Nie ma ubezpieczenia, bo została wyrejestrowana. Twierdziła, że nie jest w stanie normalnie funkcjonować i zadała pytanie retoryczne, czy żeby to udowodnić to ma przyjechać do sądu na wózku inwalidzkim.

E. F. twierdziła także , że obecnie T. K. utrudnia jej kontakty z synem, że ona nie wie czy dziecko żyje czy nie żyje, że nie ma kontaktu telefonicznego i jest zablokowana oraz iż jest zniszczona psychicznie i uczuciowo przez T. K.. Z opinii biegłych nie wyciągnęła żadnych wniosków, bo jak twierdzi, nie zgadza się z tą opinią. Wnioskodawczyni uważa, że dziecko ma przez ojca „ sprany mózg" i nie wyobraża sobie jak dziecko może teraz na nią zareagować. Wcześniej nie zgodziła się na zaproponowane przez ojca dziecka wizyty u psychologa. Nie wysłała dziecku swojego zdjęcia, bo wątpiła jak twierdzi, czy ono dojdzie do dziecka. Stwierdziła, że pani kurator, która przychodziła do syna jest wredna i złośliwa, nie odbiera od niej telefonu.

Odnośnie Sądu także E. K. pozwoliła sobie na rozprawie na podsumowanie sędziego, iż nie spodziewała się takiej znieczulicy (k.320-322).

T. K. na ostatniej rozprawie stwierdził, że w tej chwili nie widzi kontaktu matki z synem. Dopiero, gdy przejdzie ona badanie psychologiczne i będzie się potrafiła spotykać w sposób należyty bez krzyków i oskarżenia, że on pierze dziecku mózg i psycholog stwierdzi, że jest sens jej kontaktu z synem to uzna on te kontakty za wskazane (k.321).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zebranych w aktach sprawy w tym opinii biegłych, zeznań opisanych wyżej świadków oraz przesłuchania w charakterze stron E. F. i T. K. uwzględniając także osobiste obserwacje zachowań i wypowiedzi stron na rozprawach sądowych.

Co do zeznań świadków to :

a) świadek J. M. lat 62 (sąsiad, rencista nie pracuje, energiczny, ma okna swego lokalu naprzeciwko okien p. E.), był mało wiarygodny, myliły się mu lata i nie pamiętał dokładnie, co działo się w którym roku, czy w 2017 czy w 2016r. Podkreślał jednak, iż pamięta dobrze że w dniu 26.06.2018r. roku zaprowadził małoletniego O. razem z E. F. do przedszkola. Dalej oświadczył, iż zwykle nie zaprowadza małoletniego razem z jego matką do przedszkola i nie jest w żadnym związku z matką dziecka. Z tego względu zeznania tego świadka należy ocenić jako tendencyjne. Znaczna część zeznań tego świadka udzielona została nadto w odpowiedzi na rozbudowane i tendencyjne pytanie pełnomocnika wnioskodawczyni np. na pytanie „Czy małoletnie dobrze się przy mamie czuł?" , świadek odpowiadał że tak dobrze się czuł, na pytanie „Czy małoletni z mamą czuł się bezpiecznie?" świadek odpowiadał, że tak bezpiecznie. Świadek opowiadał, że lubi O. że to „ kochany dzieciak" Na pytanie „Czy matka dbała o dziecko?" odpowiadał : „Tak. Matka nie pije, nie pali, facetów tam w ogóle nie widziałem, nie wiem …na osiedlu ma opinię dobrą, nikt nie widział aby ona piła czy stała gdzieś z pijakami…. bez sensu … (nie wiadomo, co bez sensu, ale z kontekstu wypowiedzi można domyślać się że zdaniem świadka zarzuty pod adresem p. E. są bez sensu). Wie, że p. E. W. spędzała sama stąd że na drugi dzień po W. się z nią spotkał, posiedzieliśmy przy choince z O., to i tamto , mówiła że na W. więcej nikogo u nich nie było" . Świadek nie wie np. czy p. E. ma jakiś rodziców, wie że ma jakiś dziadków. Gdy świadek dowiedział się o zabraniu O. to pomyślał, że to jakie porwanie albo pomyłka, szybko pojechał z p. E. na komendę na M., a potem pojechali radiowozem razem, ale pani dyrektorka już uciekła. Świadek relacjonował, że w przedszkolu było poruszenie, ale wychowawczynie nie chciały rozmawiać, bo p. dyrektor nie ma, a one są nie upoważnione. Policjanci stwierdzili, że nic nie mogą zrobić, wypowiedzi świadka wskazują na to, iż był tym oburzony, twierdził, że jeździł z wnioskodawczynią i z policją na ul. (…), żeby zobaczyć dziecko, bo dziecko było z matką związane. Świadek dopytywany doprecyzował, że to w grudniu jeździł z policją i z matką dziecka na ul. (…). Jeździli tam po to „ bo nie mogliśmy O. zobaczyć" (w domyśle on i p. E.). Twierdzi, że ojciec nie pozwolił się wtedy p. E. z dzieckiem zobaczyć, on tego nie widział, bo nie został wpuszczony nawet na klatkę. Świadek powiedział najpierw, że policjanci wtedy stwierdzili, że O. nie ma, że pojechał gdzieś do babci ze strony ojca, potem zaś w innej części wypowiedzi stwierdził, że powiedzieli że nie mogą dziecka na siłę wyciągnąć.

Wypowiedzi świadka J. M. wskazują na jego zaangażowanie emocjonalne po stronie wnioskodawczyni i brak obiektywizmu. Świadek pewnych rzeczy nie widział sam, ale coś na ten temat słyszał i potem domyślał się jaki był przebieg wypadków. Nie pamiętał jaki były dokładnie informacje udzielone przez policję, gdyż był tą sytuacją podminowany będąc – zdaniem Sadu – w przekonaniu, że matce dziecka i dziecku dzieje się krzywda, której on usiłował zapobiec poprzez pomoc udzieloną E. F.. Świadek zeznał że p. E. po zabraniu dziecka była w mieszkaniu blada jak trup, bo „ żeśmy poszli stukali pukali, żeby nam otworzyła, wyprowadziliśmy ją na dwór i powiedzieliśmy że napiszemy tu i tu po tych wszystkich ludziach , bo to tak nie może być i żeśmy zaczęli powoli działać".

Świadek na pytanie Sądu dopowiedział dopiero , że były dwie interwencje matki z policją i on był na dwóch. Przy drugiej interwencji nie było dziecka ani jego ojca była tylko żona p. T. K..

Świadek chwalił się, że wie, że pani E. F. nie jest w żadnym związku, bo sama spędzała W. i S.. Jednak po odczytaniu wywiadu kuratora któremu p. E. powiedziała, że jest w związku z mężczyzną, świadek bardzo się zdziwił, wręcz był zdumiony „Ja nie widziałem tam faceta. Jak Boga kocham, co to za związek ? Nie widziałem w domu faceta"(k. 169).

b) W. Ł. (lat 36, kolega E. F.) odpowiadał dość krótko i niepewnie na rozbudowane pytania pełnomocnika wnioskodawczyni, często potwierdzając jedynie informacje zawarte w pytaniu pełnomocnika. Np. pełnomocnik pytał „ czy jak pan obserwował p. wnioskodawczynię i dziecko to czy by pan sobie pomyślał że dziecku się coś złego dziej, że ono jest w jakimś niebezpieczeństwie przy matce ?" świadek zaprzeczał, podobnie zaprzeczał na pytanie „ czy matka złościła się na dziecko?" , a na pytanie „czy widział pan aby do dziecka się uśmiechała?" - potwierdzał. Na pytanie „ czy widział pan aby p. E. miała jakiś partnerów ?" świadek przecząco kręcił głową, a na pytanie „ czy zwykle widział pan ją samą ?" przytakiwał.

c) świadek ***A. F.*** (lat 66, biologiczna babka, a matka adopcyjna uczestniczki) nie zna – zdaniem Sądu - prawdziwego życia E. F., gdyż ich kontakty są rzadkie i tylko telefoniczne, a to wskazuje że E. F. nie mogła liczyć na jej pomoc, ani nie miała do niej zaufania. Nie opowiadała jej też zapewne o tym, że ma kolejne problemy życiowe, brak pracy, brak miejsca zamieszkania, konflikty z partnerami, bo nie było przecież czym się chwalić.

d) co do pozostałych świadków :

P. K., A. M. i W. W. to sąd uznał za zgodne z prawdą ich twierdzenia, że widzieli że E. F. dobrze opiekuje się swoim synem.

Sąd uwzględnił w tej sprawie stanowisko małoletniego A. K. uznając je za bardzo ważne dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż mimo młodego wieku wypowiedzi dziecka były logiczne i zrozumiałe, bogate w ważne dla sprawy szczegóły, a stanowisko małoletniego co do dalszego pobytu pod opieką ojca było rozsądne i zgodne z jego dobrem.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje.

Artykuł 92 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż dziecko do pełnoletniości pozostaje pod władzą rodzicielską. Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw (art. 95 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Zgodnie z art. 95 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Poprzez dobro dziecka należy rozumieć zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego, o czym stanowi art. 96 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Przy ocenie dobra dziecka nie można pomijać ani uwarunkowań obiektywnych (takich jak: wiek dziecka, jego płeć, cechy charakterologiczne rodziców, stosunek rodziców do siebie, do dziecka oraz do krewnych rodzica), ani subiektywnych (wrażliwości dziecka, wzajemnych relacji oraz więzi rodziców i dzieci, poczucia bezpieczeństwa dziecka). Właściwie rozumiane dobro dziecka wymaga starań o zapewnienie dziecku zdrowia fizycznego i psychicznego, polegających na właściwym ukształtowaniu jego charakteru i przygotowaniu do życia społecznego. Niewątpliwie dla dobra dziecka wskazane jest także, aby dziecko miało dobre relacje z każdym z rodziców, oparte na szacunku, zrozumieniu i miłości.

Dalej art. 97 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, każde z nich jest obowiązane i uprawnione do jej wykonywania. Jednakże o istotnych sprawach dziecka rodzice rozstrzygają wspólnie, w braku porozumienia między nimi rozstrzyga sąd opiekuńczy (§2). Do istotnych spraw dziecka należy niewątpliwie decyzja dotycząca miejsca pobytu dziecka (post. SN z 14.10.1970r. III CRN 181/70 OSN 1971 nr 6 poz. 107).

Tu podkreślić należy, iż miejsce zamieszkania małoletniego A. K. ur.(...) ustalone zostało przy ojcu T. K. postanowieniem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 17.05.2017r. w sprawie syg. akt III Nsm 320 /16.

Rozstrzygnięcie to należy aktualnie uznać za słuszne i pozostawić je jako obowiązujące. Nadto jednak należało w obecnej sytuacji rozstrzygnąć o sposobie wykonywanie władzy rodzicielskiej przez rodziców nad małoletnim A. oraz o kontaktach z rodzicami i zasadności ograniczenia każdemu z rodziców władzy rodzicielskiej, w którym to zakresie tutejszy Sąd prowadził postępowanie z urzędu.

Przechodząc do kwestii wykonywania władzy rodzicielskiej Sąd ustalił i zbadał jak była ona dotychczas wykonywana przez każde z rodziców. Mając na uwadze opisany w pierwszej części stan faktyczny uznać należy, iż przed wszczęciem tego postępowania wykonywanie władzy rodzicielskiej zarówno przez ojca, jak i przez matkę nad małoletnim A. K. nie było prawidłowe. Różne były jednak przejawy i przyczyny nieprawidłowego wykonywania władzy rodzicielskiej przez ojca małoletniego, jak i przez matkę małoletniego. Oboje rodzice małoletniego jako ludzie młodzi nie byli początkowo na tyle odpowiedzialni, żeby stworzyć stabilny związek i zbudować rodzinę zapewniającą dziecku poczucie bezpieczeństwa i dobre warunki bytowe i rozwojowe. Niestety w dzisiejszych czasach jest coraz więcej luźnych nieformalnych związków młodych ludzi, którzy nie są nawet na tyle dojrzali, aby stworzyć stabilny związek, a tym bardziej, nie są jeszcze gotowi na podjęcie roli matki lub ojca. Jednakże w takich sytuacjach jest bardzo istotne jak dalej zachowuje się młody człowiek, który ma problemy sam ze swoim życiem, bo nie skończył jeszcze szkoły lub nie ma możliwości lub ochoty podjąć pracy, a nie może liczyć na wsparcie i utrzymanie rodziny gdy urodziło mu się dziecko.

W tej sprawie E. F. ur. (...) gdy urodziła małoletniego A. 20.01.2011 r. miała zaledwie 20 lat, a T. K. ur. (...) miał 24 lata. Rozstali się, gdy dziecko miało około pół roku. E. F. mimo, iż była bardzo młoda opuściła swój dom rodzinny w S. z bardzo małym dzieckiem i zaprzestała kontaktować się ze swoimi rodzicami. Nie mogła jednak początkowa sama sobie poradzić z życiem, więc znalazła się w (...) w C. od 28.09.2011r. do 06.11.2011 r. Na początku wnioskodawczyni robiła tam dobre wrażenie, była uczynna i deklarowała pomoc. Potem zaczęły ujawniać się jej negatywne cechy : skłonność do konfliktów, impulsywność, brak kontroli nad emocjami, pretensjonalność. W grupie nie była odbierana pozytywnie, współmieszkanki skarżyły się na jej trudny charakter. W stosunku do syna jej reakcje były zmienne, raz okazywała mu czułość zwłaszcza w otoczeniu innych, innym razem była dla dziecka chłodna lub szorstka. Czasami podnosiła głos, kiedy dziecko płakało, zwracają się do syna „ uspokój się, czego krzyczysz, zamknij się" .Negatywnie wyrażała się o swojej rodzinie, mówiąc że nie może tam mieszkać z powodu awantur, że miała odcięty prąd, wodę i gaz, że ojciec dziecka zostawił ich u jej rodziców, po czym zerwał wszelkie kontakty. Z (...) w C. E. F. została odwieziona do (...) w Z. 6 listopada 2011 r.

Informacje z opinii (...) należy uznać - zdaniem Sądu - za prawdziwe i bardzo trafne, pokazujące iż E. F. miała od początku duże trudności z radzeniem sobie zarówno z rolą matki, jak i z relacjami z innymi osobami z otoczenia. Inne współmieszkanki skarżyły się na jej trudny charakter, była skłonna od konfliktów, impulsywna, wybuchowa, krytyczna do otoczenia. Zauważyć należy jednak, iż na początku pobytu w tej placówce E. F. robiła tam dobre wrażenie, była uczynna i deklarowała pomoc. Tak było na początku, kiedy jeszcze nie była zbyt pewna siebie i swojej sytuacji, wtedy umiała być opanowana i uczynna, potem przestała być taka, pokazując swoje gorsze cechy i zachowania.

Te informacje, zdaniem Sądu, jak i wnioski płynące z oceny całego materiału dowodowego oraz zachowania samej wnioskodawczyni w toku tej sprawy prowadzą Sąd Rejonowy do przekonania, że E. F. jest osobą bardzo inteligentną i sprytną, która bardzo szybko potrafi zorientować się, co jest dla niej korzystne w danej sytuacji, i co powinna zrobić, aby w określonym układzie okoliczności wyjść z kłopotów i z jak największymi korzyściami. E. F. potrafi bardzo umiejętnie wykorzystywać swoje naturalne atuty : jest młodą, zgrabną kobietą, bardzo atrakcyjną, celowo bogato umalowaną i uczesaną, zdolną prawie do gry aktorskiej po to, aby uzyskać to, czego w danym momencie chce. Przy tym, w ocenie Sądu Rejonowego posuwa się do manipulowania emocjonalnego innymi osobami i ich uczuciami. Było to widoczne przy przesłuchiwaniu zgłoszonych przez nią świadków, którzy kierowali się chęcią pomocy jej, jako biednej młodej matce, której niesłusznie odebrano dziecko, a którą to krzywdę należy jak najszybciej naprawić, aby sprawiedliwości stało się zadość. Zdaniem Sądu E. F. celowo stworzyła wokół siebie taką atmosferę skrzywdzonej matki, aby wykorzystać wszelkie możliwości osiągnięcia swego celu czyli obecnie odzyskania dziecka.

Należy tu z całą mocą podkreślić, że opiekę przejął ojciec tego dziecka zgodnie z prawem po długich i uciążliwych staraniach, aby wydane zostało w tym względzie postanowienie sądowe, przy ciągle „ukrywającej siebie i dziecko " matce dziecka. Dziecko zostało przez niego odebrane z przedszkola z zachowaniem poszanowania dla uczuć i woli dziecka i we współpracy z kadrą tej placówki, co należy uznać za posunięcie bardzo wyważone i rozsądne. T. K. ma znacznie lepsze warunki osobiste, bytowe i rodzinne niż matka dziecka, a samemu dziecku nie dzieje się u niego żadna krzywda, wręcz przeciwnie jest szczęśliwe i zadowolone.

Żaden jednak ze zgłoszonych przez E. F. świadków nie zastanowił się nawet przez ułamek sekundy, że ojciec dziecka ma takie same prawa do tego dziecka jak jego matka, i że być może dziecku pod opieką wcale nie dzieje się krzywda.

Zdaniem Sądu wynika to z powszechnego, ale czasami błędnego poglądu, że matka jest z reguły lepszym rodzicem niż ojciec oraz z atmosfery „ emocjonalnego dramatu" jaką wobec tej sprawy wywołuje celowo E. F.. Uczestniczka w tym tonie wypowiada się przesadnie, a wręcz demonizuje np. iż dziecko przeżywało traumę, gdy ojciec zabrał je do przedszkola. E. F. mówi o czymś, czego nie widziała, ponieważ nie była w tej sytuacji, jedynie jej się wydaje, iż dziecko miało wtedy takie przeżycia. Dziecko jednak nie miało żadnej traumy, ponieważ tę sytuację widziała na własne oczy p. Dyrektor przedszkola, która jest kobietą dojrzałą i odpowiedzialną za bezpieczeństwo dzieci, tym bardziej z tytułu pełnionej funkcji. Jej zeznania są wiarygodne, natomiast informacje E. F. o traumie dziecka – są zdaniem Sądu – wymyślone i histeryczne, podobnie jak jej inne reakcje.

Sąd Rejonowy uznaje przy tym za prawdziwe zeznania świadków powołanych przez E. F., którzy twierdzą, że uważają, że jest ona dobrą matką ponieważ widzieli, że dobrze opiekowała się synem.

Sąd się z tym zgadza : świadkowie widzieli jak E. F. dobrze opiekowała się swoim synem – to prawda – z tym, że nie jest to cała prawda , lecz tylko jej część.

Wracając bowiem do chronologii wydarzeń zauważyć należy, iż E. F. nie zamieszkiwała od około 7 lat (od czasu gdy ukończyła 18 lat) u swoich rodziców pod adresem (...)-(...) S. (...) gm. Pionki. Jej ojciec nie wiedział, co się z nią dzieje, ani nie znał jej adresu, nie miał do niej numeru telefonu, oświadczył że dzwoni ona do nich raz na miesiąc, a odwiedza ich co dwa lata, ostatnio kontaktowała się 3 tygodnie temu. Ustalił to Komisariat Policji w P. we wrześniu 2016r., natomiast nie ustalił wtedy, gdzie przebywała E. F. z małoletnim A. (wywiad Komisariatu Policji k.108 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Wiadome jest natomiast, iż po opuszczeniu przez E. F. wraz z dzieckiem (...) obrała ona bardzo „luźny" model życia, w którym nie podejmowała stałej pracy, często korzystała z pomocy społecznej, bardzo często zmieniała miejsca zamieszkania oraz mężczyzn, z którymi oględnie mówiąc „się spotykała" ponieważ szczegóły tych „związków" pozostają jej tajemnicą. Wiadomo jednakże, iż od jesieni 2012 roku
E. F. mieszkała wraz z dzieckiem :

1) w dwóch mieszkaniach ***w W. na B.***, co sama przyznała, w tym pierwszym z jakimś mężczyzną,

2) przez miesiąc jesienią 2012 roku na posesji A. G. ***w Z. pod adresem (...),*** skąd wyprowadziła się po miesiącu z uwagi na brak pieniędzy na wynajem pokoju, który zajmowała,

3) lutym 2015r. pod adresem ul. (...) ***z gór (...) W.*** (taki adres podała wnosząc wtedy w sprawie o alimenty (k.12 I. N. 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku pozew o alimenty) oraz w korespondencji w ojcem A.,

4) w lipcu 2015r. ***w R.*** pod adresem ***P. II (...) J.*** (w sierpniu 2015r. kurator rodzinny Sądu Rejonowego w Wołominie w sprawie syg. akt Nsm 595/15 przeprowadził tam wywiad w miejscu jej zamieszkania),

5) w listopadzie 2015r. w ***W. ul. (...),*** gdzie odebrała 20.11.2015r. ***w***ezwanie na termin kolejny termin rozprawy 12.01.2016r. (k.73 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku).

6) od stycznia 2016r. ***w R. ul. (...)*** gdzie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej potwierdził, iż otrzymywała dodatki mieszkaniowe po 150,27 zł. miesięcznie w okresie od stycznia do czerwca 2016r. (k.107 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku).

7) w marcu 2016r. pod adresem ul. (...) (...)-(...) W.***,*** który podała składając ponownie wniosek o nadanie klauzuli wykonalności na wyrok zasadzający alimenty w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ i wskazała ten adres jako adres do doręczeń (syg. akt V Rc 200/15 k.278)

8) w maju 2017 r. ***W. pod adresem ul. (...),*** co ustalono w wyniku poszukiwań Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w R. ***(***k.136 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Gdzie zastrzegła aby tego adresu nie podawać T. K..

Tak więc w okresie od 2012 roku do maja 2017r. E. F. wraz z małoletnim A. zmieniała co najmniej ośmiokrotnie miejsce zamieszkania. Nie wiadomo bowiem, gdzie mieszkała w roku 2013 i 2014. Nie miała stałego miejsca zamieszkania, nie miała stałej pracy, korzystała z pomocy społecznej. Nie zapewniała dziecku stałego miejsca w przedszkolu, nie opłacała przedszkola, do którego małoletni chodził w W.. Przesłuchiwana w sprawie p. Dyrektor tego przedszkola zeznała, iż bała się, że coś złego się dzieje z E. F., bo ta przychodziła do niej i mówiła jej, że jej partner ją pobił, że ona nie ma pieniędzy. Nie płaciła za przedszkole, o czym została poinformowana opieka społeczna, która opłacała przedszkole i posiłki, za książki dla dziecka zapłaciła rada rodziców. Dyrektor przedszkola M. M. (1) zeznała przesłuchiwana jako świadek, iż poznała p. E. F. 2016r , kiedy zapisała ona syna O. do ich przedszkola. P. E. opowiadała jej o swojej złej sytuacji, mówiąc, że jej partner pobił ją i zniszczył jej telefon. Wtedy p. dyrektor dała jej telefon swego syna, a potem usłyszała, że z torby u p. E. dzwoni telefon. Gdy o to zapytała to p. E. powiedziała, że jest sierotą, nie ma rodziny i korzysta z noclegowni.

Zdaniem Sądu Rejonowego opisana sytuacje potwierdza wniosek, że E. F. manipuluje osobami, z którymi się spotyka, przedstawiając się jako biedna pokrzywdzona kobieta, a ponadto prowadzi do kolejnego wniosku, <u>że E. F. bez większych oporów kłamie, kiedy ma w tym jakiś cel</u>.

Opisana sytuacje prowadzi nadto do wniosku, że małoletni A. mówił prawdę w wysłuchaniu przed sędzią i biegłym, gdy opowiadał, że kilkakrotnie musieli się z matką przeprowadzać, że „ wtedy tam się dużo działo, było kłótnie, przyjeżdżała policja, mama się kłóciła z chłopakiem z którym się pokłócili i słyszałem (...), krzyki i policja przyjechała. Ja byłem w swoim pokoju, mama mieszkała z tym chłopakiem to było bardzo bardzo dawno, nie pamiętam jak się nazywał ten chłopak, czasami go lubiłem, a jak była kłótnia to go nie lubiłem". Zauważyć i podkreślić tu należy, iż siedmioletni A. zorientował się w tak bardzo ważnej okoliczności, że jest przez swoją matkę zwyczajnie okłamywany. Małoletni A. stwierdził bowiem „ Nie chcę jej widzieć (matki) , bo ona będzie kłamała i mówiła mi miłym głosem, że mi kupi zabawkę, a nie kupi . <u>Ja nie lubię takiego głosu kłamiącego.</u> Głos się nie zmienia i zostaje, możesz mówić ładnie, a go kłamiesz (podczas gdy tym głosem kłamiesz). Kłamstwo ma krótkie nogi i to jest, że coś mówisz że obiecujesz że mu kupisz chomiczka a tego nie zrobiłaś. Ja sam wiem, że to jest kłamstwo".

Ta spontaniczna wypowiedź dziecka była tak szczera i mądra, że aż wzbudza podziw dla inteligencji tego siedmioletniego chłopca oraz współczucie wobec faktu, iż był przez własną matkę okłamywany. Może okoliczności, o których chłopiec mówił, dla dorosłego mogą wydawać się mało znaczące, ale dla dziecka są bardzo ważne, że w sprawach dla niego „życiowych", jak choćby kupienie chomiczka był przez matkę okłamywany. To z kolei prowadzi do wniosku, iż dziecko będąc pod opieką matki nie miało z jej strony zrozumienia, zaspokojenia swoich ważnych potrzeb i było zwyczajnie oszukiwane, czego skutkiem jest teraz brak zaufania dziecka do matki i niechęć do powrotu pod jej opiekę. Ta wypowiedź dziecka, iż matka nie rozumiała go, zaniedbywała i oszukiwała o wiele więcej znaczy dla sądu niż twierdzenia świadków, że była dobrą matką, bo chodziła z dzieckiem na spacery i kupiła mu rower. Macierzyństwo bowiem polega na miłości, szacunku, mówieniu prawdy i dbaniu o potrzeby dziecka, przede wszystkim o potrzebę bezpieczeństwa i stabilizacji oraz o potrzeby emocjonalne, nie zaś tylko na wychodzeniu na spacer i kupieniu roweru. Już w domu samotnej matki zauważono, iż E. F. źle odnosi się do dziecka, ponieważ jak płakało mówiła „uspokój się, czego krzyczysz, zamknij się" Czyli nie radziła sobie z uczuciami dziecka i swoimi, posuwała się do przemocy psychicznej i zastraszania dziecka – bo tak należy (zdaniem Sądu) rozumieć wyżej zacytowaną wypowiedź. Małoletni nie miał wtedy innego opiekuna, musiał więc siedzieć cicho i spełniać wszelkie polecenia matki, bo bez jej opieki nie był w stanie sobie przecież poradzić. Zdaniem Sądu, gdyby E. F. była naprawdę dobrą matką, a nie tylko stwarzała takie pozory, to jej dziecko byłoby pod jej opieką szczęśliwe i chciałoby do niej wrócić, nie poszło by też tak łatwo z ojcem, którego zaledwie poznało. Nie opowiadało by też smutno, iż wiele razy z matką musieli się wyprowadzać, były kłótnie, różni wujkowie, policja, czasem O. sam płakał w poduszkę. (...) niestety prowadzi do wniosku, iż brakuje jej dojrzałości i odpowiedzialności, a jej dotychczasowa opieka nad dzieckiem była nieprawidłowa.

Zdaniem Sądu E. F. wchodząc w dorosłe życia nie miała podstaw do samodzielnej egzystencji, nie miała mieszkania, ukończonej szkoły, pracy ani pomocy rodziny. To czym dysponowała to jedynie własne siły, inteligencja, spryt, piękne ciało, wybuchowy charakter oraz Internet. Przy braku stabilizacji i braku wartości moralnych (choćby takich jak wierność, szacunek do siebie samej i własnego ciała, chęć do pracy) zestawienie tych elementów doprowadziło ją do tego, że zaczęła wykorzystać własne kobiece walory do szukania mężczyzn, którzy zapewnialiby jej i jej dziecku jakieś nie wymagające środowisko do życia. Świadczy o tym smutna (choć pozornie wesoła) korespondencja erotyczna zebrana w sprawie Sądu Rejonowego w Radomsku I. N. 320 /16, gdzie są roznegliżowane zdjęcia i propozycje seksualne E. F.. Posiadanie popędu seksualnego nie jest niczym złym, ale sposób jego zaspokajania pozbawiony szacunku dla własnej osoby poprzez eksponowanie swojej nagości nie jest dobry.

Zdaniem Sądu Rejonowego przyzwoita kobieta i dobra matka nie wysyła ludziom swoich zdjęć bez majtek lub w bieliźnie erotycznej. Nie spotyka się także z licznymi mężczyznami i nie zmienia jak rękawiczek partnerów i ich lokali. Nie pozwala też, aby dziecko widziało jej zabawy erotyczne lub grało w gry (...). Zdaniem Sądu E. F. opierając się jedynie na popędach biologicznych nie była zdolna do wierności i stabilności, do zbudowania związku, decydowała się też na mężczyzn, którym chodziło głownie o jej wykorzystanie, co szybko kończyło się albo przemocą albo wyprowadzką. E. F. nigdzie się nie ustabilizowała, ani w żadnym miejscu ani w żadnym związku. Taki sposób jej życia prowadził do destabilizacji życia jej małoletniego syna. Dziecko co chwila mieszkało gdzie indziej, w różnych dzielnicach W., w Z., w R., w R.. Narażone było na stresy, przemoc, brak opieki, zaniedbanie emocjonalne.

Niestety także przy tak burzliwym i zmiennym stylu życia matki dziecka T. K. nie mógł być normalnym ojcem dla syna, bowiem bardzo długo nie mógł go w ogóle znaleźć. Przeciętny człowiek nie jest sam w stanie odnaleźć w Polsce osoby, która się przed nim ukrywa. E. F. poszukiwały sądy prowadzące sprawy z jej udziałem, a ciągła zmiana przez nią adresów bardzo utrudniała zakończenie prowadzonych postępowań. Sądy przy tym dysponują możliwościami takimi jakich nie ma zwykły obywatel, czyli możliwością zwrócenia się do Policji, kuratorów sądowych, bazy danych pesel itp. W sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Radomsku, raz w toku sprawy przeprowadzony został wywiad przez kuratora sądowego w sierpniu 2015r. u E. F. pod adresem ***w*** R. P. II (...) J., ale już w listopadzie 2015 roku pani E. tam nie mieszkała. Nie jest możliwe, aby w sytuacji kiedy kuratora przeprowadził wywiad E. F. nie zorientowała się, że jest w toku sprawa przed Sądem, jaka spraw i przed którym Sądem. Kurator przedstawia się i mówi w jakiej sprawie przychodzi. Tak więc E. F. wiedziała, gdzie i jaka sprawa się toczy, lecz celowo to zlekceważyła, a potem celowo i świadomie kłamała, iż o tym nie wiedziała, aby znowu stworzyć wrażenie osoby biednej i pokrzywdzonej – przez los, sądy, T. K. itd.

Unikanie przez E. F. ojca dziecka i unikanie spraw w sądzie, nie stawienie się na badania w (...) zarządzone w sprawie z jej wniosku prowadzonej w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi Północ świadczą o lekceważeniu swoich obowiązków rodzicielskich, a nawet o nadużywaniu władzy rodzicielskiej poprzez celowe bardzo częste zmiany miejsca pobytu i uniemożliwianie ojcu dziecka w ten sposób uzyskania dostępu do dziecka oraz uniemożliwiane przeprowadzenie badań w (...). Zdaniem Sądu Rejonowego E. F. celowo ukrywała swój adres przed T. K., aby nie mógł on widywać syna ani zarzucać jej, że ona się źle prowadzi. E. F. przyznała to nawet Policji, która odnalazła ją w W. w maju 2017 r. pod adresem ul. (...) że nie wyraża zgody na podanie jej adresu T. K. (k.137 akt III Nsm 320 /16 Sądu Rejonowego w Radomsku). Takie postępowanie E. F. należy ocenić jako niemoralne i wysoce naganne. W wyniku jej celowego i cynicznego postępowania T. K. przez bardzo długi czas nie miał żadnych kontaktów z synem. Nie obchodziło jej wtedy, co czuje ojciec dziecka ani nawet co czuje samo dziecko, które zmienia kolejne lokale i widzi kolejnych „ wujków" dobierających się do mamy. Czy nie zorientowała się zajmując się swoimi „panami", iż jej syn sam płacze w poduszkę , lub gra w gry (...) dla dziecka w tym wieku niedozwolone. Sąd uznaje tu za wiarygodne wyjaśnienia T. K., iż małoletni grał w te gry i bawił się erotycznie zabawkami, tak jak jego mamusia robiła to w rzeczywistości. Dziecko samo nie wymyśliło by sobie takich treści, zaś aktywność seksualna E. F. popychała ją do czynów społecznie nie akceptowalnych takich jakich choćby wysyłanie swoich nagich zdjęć nieznanym osobom.

Zdaniem Sadu E. F. bardzo umiejętnie potrafi stwarzać pozory grzecznej, chorej dziewczynki, gdy chce, aby to było obserwowane i doceniane (tak jak na ostatniej rozprawie), albo gdy czuje, że będą z tego jakieś korzyści (np.

niski wymiar alimentów). Jeśli natomiast jakaś sytuacja rozwija się nie po jej myśli, to wybucha i posuwa się do przemocy, krytyki, wyzwisk i bezczelności. Sąd Rejonowy uznaje tu w całości opinię biegłych za słuszną. E. F. nie miała szczęśliwego dzieciństwa, co doprowadziło do powstania w jej osobowości nieprawidłowych reakcji i schematów. E. F. była początkowo bardzo pobudzona emocjonalnie w postępowaniu przed sądem, choć nie była jedną matką, którą sąd widział po tym jak „straciła" dziecko. Jej wypowiedzi zawierały głównie krytykę i oskarżenia, były bardzo naładowane emocjonalnie. Później zorientowała się, że to nic nie daje i nie robi wrażenia, więc zrezygnowała z tej strategii przechodząc w rolę biednej skrzywdzonej matki Polski, która teraz się leczy psychiatrycznie. Kiedy zaś i to nie przyniosło spodziewanych przez nią efektów stwierdziła z ironią, że nie spodziewała się po sądzie takiej znieczulicy.

W badaniu przez biegłymi E. F. nie wytrzymała emocjonalnie i musiała się długo uspokajać. Opinii biegłych zdaniem Sądu w ogóle E. F. nie zrozumiała ani nie wyciągnęła z niej żadnych wniosków, co sama przyznała. E. F. nie rozumiejąc czegoś zachowywała się jak dziecko, które gdy nie rozumie lekcji to twierdzi, że to nauczycielka jest głupia. Tak samo E. F. nie rozumiejąc sytuacji i reakcji swojego syna twierdzi, że to ojciec sprał mu mózg. Nie mogąc zaś nawiązać kontaktu z panią kurator twierdzi, że jest ona wredna, a nie znajdując wyrazów uznania w oczach sądu krytykuje sąd. E. F. nie okazuje szacunku dla innych osób, jeśli mają inne niż ona zdanie, jest po prostu arogancka, a nawet bezczelna, gdy wie, że nie poniesie tego żadnych negatywnych konsekwencji.

E. F. twierdzi, że leczy się psychiatrycznie, ale w ocenie Sądu Rejonowego E. F. nie jest osoba chorą psychicznie. Stwierdzone zostało to jednoznacznie w opinii sądowo – psychologiczno – psychiatrycznej sporządzonej przez lekarza psychiatrę S. K. i biegłego psychologa sądowego B. J., gdzie biegli po badaniach uznali iż E. F. nie jest osobą chorą psychicznie, natomiast wykazuje zaburzenia zachowania i emocji oraz ma nieprawidłowo ukształtowana osobowość, co może mieć wpływ na jej dziecko (k.113), Zdaniem Sądu obecnie E. F. kreuje się na osobę chorą psychicznie, aby uniknąć płacenia alimentów na syna, wzbudzać współczucie u osób zajmujących się jej sprawami sądowymi (pełnomocnik, sędzia) i nie ponosić żadnej odpowiedzialności za swoje czyny i naganne postępowanie. Zdaniem Sądu E. F. kłamie mówiąc, iż w powodu „utraty" dziecka nie może pracować, gdyż już po „ utracie" dziecka i w toku tej sprawy składała w październiku 2017r. oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku i dochodach i źródłach utrzymania gdzie sama wpisała, że z tytułu zlecenia zarabia 1.800 złotych miesięcznie (k.72 -75). Zdaniem Sądu E. F. ma cechy histeryczne i dramatyzuje, ukazując w sposób przesadnie wyolbrzymiony pewne aspekty rzeczywistości, co dotyczy też jej twierdzenia o „utracie" dziecka. Twierdzi ona bowiem, że nie wie co się z dzieckiem dzieje, czy ono żyje, obawia się że ma sprany mózg i jest celowo od niej alienowane. Podczas gdy wie, gdzie dziecko mieszka i może mieć kontakt choćby z kuratorem prowadzącym nadzór, żeby dowiedzieć się czegoś o synu, lecz tego nie robi.

Dziecko natomiast ma się teraz dobrze pod opieką ojca, nie tęskni za matką, a wręcz obawia się tego, aby nie wróciło ponownie pod jej opiekę. Dziecko stale mieszka z ojcem w tym samym miejscu, opiekę ojca nadzoruje kurator, który jest dostępny w sądzie i pod telefonem. Tak więc małoletniemu A. nie dzieje się żadna krzywda, zaś E. F. przedstawia tę sytuację jak traumatyczną dla siebie i dziecka. Podczas gdy sama siedzi sobie w domu, jak twierdzi będąc utrzymywana przez dziadków, z którymi od dawna nie ma kontaktów, (co jest zdaniem Sądu kolejnym jej kłamstwem) i nic sensownego nie robi w sprawie nawiązania kontaktów z synem. Odmówiła udziału w spotkaniu z psychologiem, które zorganizował T. K. i ogranicza się jedynie do złośliwych komentarzy wobec osób, które nie spełniają jej oczekiwań. Jest to postawa nieprawidłowa, wręcz naganna, co też uniemożliwia powrót dziecka pod jej opiekę.

Powrót dziecka pod opiekę matki byłby w obecnej sytuacji zdaniem Sądu wysoce szkodliwy dla dziecka. Odebrało by to małoletniemu poczucie bezpieczeństwa i komfort posiadania u ojca normalnej pełnej i zdrowej rodziny, w której jest słuchany, rozumiany i dobrze zaopiekowany. Małoletni boi się powrotu pod opiekę matki i zdaniem Sądu – słusznie.

E. F. jak twierdzi kocha syna, lecz zdaniem Sądu także potrzebuje go mieć dla siebie po to, aby dalej grać rolę samotnej matki P., otrzymywać alimenty, zasiłki, nie pracować oraz wzbudzać sympatię w otoczeniu w celu otrzymywania bezpłatnej pomocy, co udawało jej się zrobić skutecznie w ostatnim miejscu zamieszkania (o czym świadczą zeznania powołanych przez nią świadków). Zdaniem Sądu E. F. nie jest obecnie na tyle bezmyślna, aby przy ludziach krzyczeć na dziecko lub źle je traktować, robiła to tylko na początku, gdy była młodą osobą w domu samotnej matki. Teraz

jest na tyle inteligentna, aby przy ludziach się powstrzymywać, zwłaszcza, gdy może to być istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w sądzie. Rola matki jest dla E. F. bardzo ważna, ponieważ nie ma ona żadnego wykształcenia, stałej pracy, nie ma też innych bliskich osób, gdyż od rodziny odcięła się, a z kontaktów opartych na seksie nic nie wynikało, bo szybko się wypalały. Przy tak burzliwym charakterze jaki ma E. F. trudno jest jej utrzymać dobrą relację z osobą dorosłą, która nie pozwoli się źle traktować lub poniżać, natomiast dziecko nie ma tak skutecznych jak dorośli mechanizmów obrony i może być źle traktowane (A. mówił, że mama o nim mówiła że jest niegrzeczny i na niego krzyczała), ale także może być w zależności od humoru i potrzeby wykorzystywane do zaspokajania emocjonalnych potrzeb bliskości przy braku innych lepszych rozwiązań. Nadto brak dziecka oznacza dla E. F., że będzie zmuszona płacić na syna alimenty, co oznacza że musiałaby w końcu na stałe pracować, i oddawać na syna część swoich pieniędzy podczas, gdy sama teraz ledwo wiąże koniec z końcem.

Zdaniem Sądu z tych względów E. F. tak bardzo zależy na odzyskaniu syna, bo z nim będzie miała lepszy poziom życia niż bez niego. Zdaniem Sądu E. F. nie obchodzą za bardzo potrzeby dziecka, bowiem gdyby miała dobro syna na względzie zachowywałaby się inaczej, starając się nie tyle wygrać sprawę w sądzie co rzeczywiście dojść do porozumienia z ojcem dziecka, w czym na pewno pomógłby jej kuratora sądowy, gdyby tylko się do niego zgłosiła.

Z tych względów należało wniosek E. F. o ustalenie u niej miejsca pobytu małoletniego A. K. oddalić i na podstawie art. 107 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim ojcu T. K., który daje gwarancje stabilności i bezpieczeństwa dla dziecka i zgodnie z opinią biegłych jest lepszym rodzicem dla małoletniego niż jego matka. Władza rodzicielska matki E. F. ograniczona została do prawa zasięgania informacji o edukacji syna w szkole, uczestnictwa w zebrania szkolnych, oraz uzyskiwania od kuratora sądowego prowadzącego nadzór informacji o aktualnej sytuacji rodzinnej syna, jego zachowaniu i rozwoju.

Natomiast na podstawie art. art. 109 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, władza rodzicielska E. F. nad małoletnim A. K. ograniczona została poprzez zobowiązanie matki do :

a) zgłoszenia się do psychologa lub terapeuty z opinią biegłych wydaną w tej sprawie i niniejszym postanowieniem celem rozpoczęcia oraz kontynuowania przez okres dwóch lat ***indywidualnej terapii osobistej*** ukierunkowanej na uzyskanie wglądu w mechanizmy swoich zachowań (zwłaszcza w roli rodzicielskiej), zmierzającej do nabycia umiejętności uświadamiania sobie swoich przeżyć i kontroli własnych emocji oraz uświadamiania sobie emocji innych osób i nabycia umiejętności właściwego reagowania na nie z poszanowaniem dla innych osób, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych i trudnych, z obowiązkiem spotkań z psychologiem lub terapeutą co najmniej dwa razy w każdym miesiącu,

b) składania sądowi sprawozdań co 6 miesięcy z wykonania obowiązków określonych pkt 3 a oraz z postępów w swojej terapii.

Zgodnie z treścią art. 109 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia. W myśl zaś § 2 pkt 1 i 3 tegoż artykułu, sąd opiekuńczy może w szczególności: zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, w szczególności do pracy z asystentem rodziny, realizowania innych form pracy z rodziną, skierować małoletniego do placówki wsparcia dziennego, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej lub skierować rodziców do placówki albo specjalisty zajmujących się terapią rodzinną, poradnictwem lub świadczących rodzinie inną stosowną pomoc z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonania wydanych zarządzeń oraz poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego.

Sąd opiekuńczy orzekający o miejscu zamieszkania dziecka oraz o wykonywaniu władzy rodzicielskiej musi mieć na względzie przede wszystkim dobro dziecka. Niepożądane jest uwzględnianie dobra rodziców, czy jednego z nich, kosztem dobra dziecka. Powyższa zasada dobra dziecka powinna także uwzględniać wolę dziecka, zwłaszcza w sytuacji, gdy dziecko osiągnęło wiek, który umożliwia wzięcie pod uwagę jego opinii. Realizację powyższej dyrektywy stanowią przepisy art. 216^1 i art. 576 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie z tymi przepisami Sąd w sprawach

dotyczących osoby lub majątku dziecka wysłucha je, jeżeli jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala, uwzględniając w miarę możliwości jego rozsądne życzenia.

W niniejszej sprawie podkreślić należy, iż życzenie małoletniego A. co do pozostania pod dalsza opieką ojca jest jak najbardziej rozsądne i należało je uszanować i uwzględnić, pomimo niezadowolenia z tej decyzji matki dziecka.

Zgodnie z art. 113 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów. Zgodnie z § 2 powołanego przepisu, kontakty z dzieckiem obejmują w szczególności przebywanie z dzieckiem (odwiedziny, spotkania, zabieranie dziecka poza miejsce jego stałego pobytu) i bezpośrednie porozumiewanie się, utrzymywanie korespondencji, korzystanie z innych środków porozumiewania się na odległość, w tym ze środków komunikacji elektronicznej. Z kolei zgodnie z przepisem art. 113^3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jeżeli utrzymywanie kontaktów rodziców z dzieckiem poważnie zagraża dobru dziecka lub je narusza, sąd zakaże ich utrzymywania.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy wprowadza dobro dziecka jako nadrzędną zasadę także w zakresie kontaktów rodziców z dzieckiem. W wyroku z dnia 7 listopada 2000 r. w sprawie I CKN 1115/00 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dobro dziecka jest zagrożone, gdy utrzymywanie osobistych kontaktów rodziców z dzieckiem zagraża jego życiu, zdrowiu, bezpieczeństwu bądź wpływa demoralizująco na dziecko.

Zdaniem Sądu Rejonowego dobro dziecko wymaga przede wszystkim zapewnienia dziecku poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji, opartego na pewnych i stabilnych relacjach w rodzinie. Dziecko jest bezpieczne, gdy ma kochających i odpowiedzialnych rodziców, którzy z rozwagą decydują o jego życiu nie pozwalając, aby było narażone na sytuacje grożące mu uszczerbkami na zdrowiu fizycznym i psychicznym. Rodzice powinni dbać, by dziecko było wolne od negatywnych wzorców moralnych, a co więcej – sami powinni kształtować u swoich dzieci odpowiednie normy zachowania.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu Rejonowego należało obecnie do minimum ograniczyć kontakty matki z synem z uwagi na dotychczasowe nieprawidłowe postawy i zachowania wnioskodawczyni E. F., które mogły mieć demoralizujący wpływ na dziecko (liczne przeprowadzki, zmiany partnerów, elementy życia seksualnego przy dziecku, oszukiwanie dziecka, uniemożliwianie mu kontaktów z ojcem), jak i z uwagi na cechy osobowości E. F. opisane w opinii biegłych : impulsywność, brak kontroli emocji, rozdrażnienie, symptomy neurotyczne, brak stabilności i zrównoważenia emocjonalnego, trudności w radzeniu sobie ze stresem, podwyższony poziom napięcia emocjonalnego i niepokoju, co odbierane jest przez dziecko jako zagrażające, nie dające mu poczucia bezpieczeństwa od matki, wsparcia i stabilizacji. Z uwagi na te stwierdzone cechy osobowościowe biegli uznali, że istnieją obawy czy E. F. w sposób należyty może opiekować się dzieckiem. Mając także na uwadze reakcję małoletniego na widok matki w czasie badania u biegłych należało obecnie ustalić, iż E. F. nie może osobiście spotykać się z synem, gdyż to właśnie jej osoba wzbudza teraz reakcje traumatyczne u dziecka : płacze, tuli się, jest roztrzęsione. Nie ma podstaw, aby narażać małoletniego na takie przeżycia w celu zaspokojenia tylko potrzeb matki.

E. F. musi podjąć terapię osobistą, aby zrozumieć co w jej funkcjonowaniu w stosunku do dziecka, jak wobec innych ludzi (też ojca dziecka) jest nieprawidłowe, jest formą przemocy psychicznej, która rani inne osoby. E. F. swoim zachowaniem rani uczucia swego dziecka i się z nimi nie liczy, ponieważ prawdopodobnie tego nie potrafi. Tak więc na razie może jedynie synowi przesyłać listy, zdjęcia i prezenty, bowiem nie będzie to ranić uczuć dziecka. Zaś po rozpoczęciu swojej terapii będzie mogła rozpocząć spotkania z ojcem dziecka i psychologiem w celu wypracowania metody, w jaki sposób matka ma odzyskać autorytet w oczach dziecka i nawiązać z nim kontakt emocjonalny na zasadach dobrych dla dziecka z uwzględnieniem aktualnej sytuacji dziecka, zaś z dzieckiem będzie mogła nawiązać kontakt osobisty dopiero po wypracowaniu tej metody, gdy ojciec małoletniego i psycholog wyrażą na to zgodę na piśmie i na warunkach uzgodnionych na piśmie przez oboje rodziców i psychologa. Podkreślić tu należy, iż nie ma już możliwości cofnięcia czasu i nigdy już nie wróci sytuacja, że E. F. jest jedynym opiekunem małoletniego A.. Teraz małoletni odzyskał ojca, ma od niego olbrzymie wsparcie i na nim jest oparty świat psychiczny małoletniego. Małoletni mieszka też z żoną ojca, do której ma zaufanie i która w praktyce pełni rolę jego matki. Rola ta jest więc niejako już

„zajęta” siłą rzeczy, z uwagi na codzienne życie małoletniego z ojcem i jego żoną. Należy więc głęboko zastanowić się w jaki sposób E. F. ma teraz pełnić rolę „drugiej mamy”, żeby nie destabilizować życia dziecka. Zdaniem Sądu potrzeba na to czasu i spokoju, aby w obecnej sytuacji przede wszystkim małoletni A. odzyskał zaufanie do „ mamy E.”. Dopóki to nie nastąpi, nie będzie dobre dla dziecka, aby przebywał pod jej opieką, ponieważ będzie się zwyczajnie bał tego, co może go z jej strony spotkać.

Mając na uwadze ogromne emocje, jakie towarzyszyły tej sprawie oraz impulsywny charakter wnioskodawczyni Sąd w celu pomocy zarówno jej, jak i ojcu dziecka ograniczył władzę rodzicielską T. K. poprzez nadzór kuratora sądowego.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. art. 520 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego oraz mając na uwadze wynik postępowania.